Nr 97 Środa 5 Kwietnia 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 2.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 10, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBWIESZCZENIE

MINISTRA SKARBU

z dnia 30 marca 1939 r.

o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) pkt. 1), art 5 ust. (1), art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5% POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ i 3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ zostaje otwarta z dniem 5 kwietnia i trwać będzie do dnia 5 maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy Oszczędności zrzeszone w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotówce, przyczym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osob, pozostających w służbie Państwa i instytucyj publiczno-prawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł. 80.—.

Cena sprzedażna przy subskrypcji obligacji pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1. czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedażna bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedażnej bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiścili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r., umarzania części obligacyj wylosowanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 roku o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia t. j. w dniu 1-go czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

PRZYWILEJE

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacyj pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU

( ) *E. Kwiatkowski*

Cały naród w dążeniu do stworzenia potężnej floty powietrznej

Już zadeklarowano 125 milionów zł.

Według nieoficjalnych danych kwota, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi do dn. 3 kwietnia OKOŁO 125 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Ubiegła niedziela przeszła w stolicy, jak i na całej prowincji pod znakiem propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W dalszym ciągu napływają z najdalszych okolic kraju i z najbardziej zapadłych kątów adresy oraz uchwały różnych organizacyj, a także ofiary na dozbrojenie armii.

Nie pozostają za innymi w tyle Polacy zagranicą. Oto, jak komunikuje PAT, nowojorski dziennik „Nowy Świat" zainicjował na łamach swego pisma zbiórkę wśród amerykańskiej polonii na [illegible]dusz Obrony Narodowej. Już pierwszego dnia zbiórki zadeklarowano około 10 tys. dolarów.

MŁODZIEŻ GŁUCHONIEMA

Niektóre uchwały są wprost wzruszające. Oto — jak donoszą nam młodzież głuchoniema, zebrana na nadzwyczajnym walnym zebraniu warszawskiego klubu sportowego głuchoniemych postanowiła subskrybować pożyczkę lotniczą w wysokości 300 zł.

SPRAWOZDAWCY SAMORZĄDOWI

Zarząd klubu sprawozdawców samorządowych na odbytym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, zwołanym w celu ustalenia wysokości kwoty na zakup Pożyczki, postanowił zadeklarować z funduszów klubu zł. 1.000.

PRACOWNICY ELEKTROWNI

W Warszawie pracownicy Elektrowni Miejskiej na walnym zebraniu, odbytym w niedzielę, postanowili subskrybować Pożyczkę Lotniczą w wysokości 300.000 zł.

POLACY WE FRANCJI

Prowadzona od dłuższego czasu wśród wychodźctwa polskiego we Francji zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej ostatnio przybrała na sile.

GDZIE SKŁADAĆ OFIARY Z METALI

Do biur komisarzy Pożyczki Lotniczej zgłaszają się liczne osoby, pragnące przekazać na Fundusz Obrony Narodowej rozmaite przedmioty, naczynia miedziane, brązowe lub aluminiowe. Wyjaśniamy, że tego rodzaju ofiary nie będą przyjmowane w biurach komisarzy P. O. P., lecz należy je kierować do składnicy L. O. P. P. na Żoliborzu, aleja Wojska Polskiego (bez numeru).

Jak p. Hacha podpisał akt oddania się pod protekcję

Jeden z najlepiej zazwyczaj poinformowanych dziennikarzy europejskich, korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Telegraph", [illegible] Lennox, opisuje szczegóły wizyty b. prezydenta Czecho - Słowacji Hachy oraz jego ministra Spraw Zagranicznych Chvalkovskiego u kanclerza Hitlera w Berlinie.

Według relacji red. Lennox, dnia 14 marca powiadomiono prezydenta Hachę, iż Rząd niemiecki uważa za niezbędne, by p. Hacha i Chvalkowsky *niezwłocznie* przybyli do Berlina celem ustnego porozumienia się. W Berlinie prezydent Czechosłowacji został przyjęty z wszystkimi honorami należnymi głowie państwa, przy czym wraz z Chvalkovskim odwieziono go do biura kanclerza Rzeszy, gdzie już ich oczekiwali Hitler, Goring i Ribbentrop.

W sali konferencyjnej leżał już na stole gotowy do podpisu akt państwowy, poddający Czechy pod protektorat Rzeszy.

Hitler krótko oświadczył, iż czasy układania się z Czechami minęły i Czesi mogą tylko przyjąć do wiadomości nieodwołalne decyzje Rządu Rzeszy. Czechy i Morawy stają się protektoratem niemieckim, Praga [illegible] zostanie w najbliższe popołudnie obsadzona. Wszelki opór zostanie przemocą złamany. Po tym oświadczeniu Hitler pierwszy podpisał dokument. Działo się to koło godziny pół do drugiej w nocy.

Dr. Hacha w dłuższym przemówieniu protestował przeciw tej przemocy i odmówił swego podpisu. Obu Czechów przyciśnięto do stołu, Hasze podsunięto krzesło tak, że mimowoli usiadł i wetknięto mu pióro do ręki. Oświadczono mu, że 800 samolotów bombowych stoi w pogotowiu do zbombardowania Pragi, o ile akt protektoratu nie zostanie do godz. 6 rano podpisany. Pomimo to Hacha w dalszym ciągu odmawiał podpisu, lecz w pewnej chwili opuściły go siły. Wzywano kilkakrotnie lekarzy, którzy zastosowali zastrzyki wzmacniające. Przed świtem Hacha miał atak sercowy i lekarze musieli zastosować zastrzyki z silnych dawek kamfory. Hacha był po tym ataku sercowym kompletnie złamany, jego siła oporu zdruzgotana. O godz. pół do szóstej rano Hacha podpisał akt państwowy oddający Czechy i Morawy pod protektorat Rzeszy.

Opis ten, jakkolwiek wygląda, że podyktowany został chęcią rehabilitacji dr. Hachy, jest całkiem prawdopodobny, tym bardziej, że wydrukował go dziennik nie mający żadnego interesu w tym, by bronić ostatniego prezydenta republiki czecho - słowackiej.

Ku czci Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego (Baja)

Upłynęło 25 lat od zgonu Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego (Baja), działacza „Proletariatu", jednego z założycieli P. P. S., sekretarza Centralizacji Związku Socjalistów Polskich zagranicą, inicjatora i kierownika wydawnictw londyńskich P. P. S., organizatora Krakowskiej „Książki", człowieka, którego życie, o olbrzymich dla Partii zasługach, sprzęgło się z całą podziemną walką P. P. S. o Niepodległość i Socjalizm.

Ku czci tow. Jędrzejowskiego odbyła się w niedzielę uroczysta Akademia w Warszawie w Sali Handlowców, urządzona staraniem P. P. S., Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

W Akademii wzięli udział liczni współtowarzysze pracy i walki tow. Jędrzejowskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy również p. gen. Rupperta, b. premiera Aleksandra Prystora, b. ambasadora, Tytusa Filipowicza. Przybyli i liczni przedstawiciele młodszych pokoleń, którzy nie zetknęli się osobiście z zasłużonym działaczem, ale w sercu swoim przechowują wdzięczną, przekazaną przez starszych, pamięć o Jego wysiłkach, położonych zwłaszcza w okresie tworzenia się P. P. S.

Na podium, przybranym Czerwonymi Sztandarami, z portretu, spowitego kwieciem, spoglądają na zebranych dobre, mądre, pełne charakteru i siły oczy tow. Jędrzejowskiego.

Z tą szlachetną sylwetką związała się najcięższa, ale i najdumniejsza historia Partii.

Stwierdził t., zagajając Akademię, tow. Tomasz Arciszewski.

O tle epoki, w której żył, pracował i walczył tow. Baj, o Jego życiu i dziele mówił tow. Kazimierz Pużak. Tow. Pużak przedstawił zwłaszcza historię hasła Niepodległości, w tym okresie, napotykającego w propagandzie i w realizacji na trudności specjalne. Tow. Jędrzejowski należał do ludzi, którzy przejawili energiczną i zdecydowaną, bezkompromisową działalność w zwalczaniu b. groźnego dla hasła Niepodległości kierunku, rezygnującego z walki politycznej. Z inicjatywy kwatery londyńskiej P. P. S., w której tow. Jędrzejowski tak znaczną odgrywał rolę, Międzynarodówka na długo przed wojną proklamuje zasadę Niepodległości Polski. Znaczny jest również udział tow. Jędrzejowskiego w dziele strzeżenia czystości ideologii i tradycji PPS.

Dla współczesnych, zwłaszcza w obecnych warunkach — jest tow. Jędrzejowski przykładem całkowitego poświęcenia się aż do ostatniego tchu sprawie.

Po obszernym, słuchanym z największym zainteresowaniem referacie tow. Kazimierza Puzaka, nastąpiła część artystyczna Akademii.

Usłyszeliśmy Trio Opery Warszawskiej i tenora, p. Łuczyńskiego.

Akademię zamknął tow. Tomasz Arciszewski, wzywając zebranych do odśpiewania Czerwonego Sztandaru.

Rozbrzmiały dźwięki pieśni, śpiewanej przez zebranych z wdzięczną myślą o ludziach na miarę tow. Jędrzejowskiego, i o tworzonej przez nich sławnej historii P. P. S.



„Misja dziejowa" p. Hachy

PRAGA (PAT). Powołany przez prezydenta Hachę komitet wspólnoty narodowej wydał odezwę, wzywającą wszystkie warstwy społeczeństwa czeskiego do skonsolidowania sił pod sztandarem jednej totalitarnej partii wspólnoty narodowej. „Naród czeski, głosi odezwa, którego misją dziejową było pośrednicenie między światem germańskim i słowiańskim, patrzy spokojnie na swą przyszłość i głęboko wierzy w swój honor i sławę".

W dalszym ciągu proklamacja wylicza hasła programowe nowej partii, które swą terminologią przypominają wyraźnie niemiecki Kraft durch Freude, Hitlerjugend i włoską Dopolavoro. W końcu odezwa ostrzega przed partyjnictwem, donosicielstwem, opieszałością i t. p.

Pracownicy kolei kalisko - tureckiej domagają się zawarcia umowy zbiorowej

Kalisko - turecka kolej Powiatowa w Zbiersku zatrudnia kilkudziesięciu pracowników na podstawie indywidualnych umów. Starania pracowników, zorganizowanych w Z. Z. K., o zawarcie umowy zbiorowej rozbijają się o upór Dyrekcji i Zarządu Kolei. Tymczasem zawarcie umowy zbiorowej wobec poczynań Dyrekcji w stosunku do pracowników w ostatnim czasie staje się dla pracowników wprost koniecznością życiową.

W połowie lutego b. r. Dyrekcja wypowiedziała pracę 12-tu pracownikom, wśród których 7 zatrudnionych było już bez przerwy po 20 lat. Wprawdzie na interwencję Związku wypowiedzenie cofnięto, jednak zredukowano pracę do dwóch dni w tygodniu, co nie wiele się różni od całkowitego bezrobocia.

Tak zwolnienia, jak redukcje dni pracy, uzasadnia się zmniejszonymi wpływami. W rzeczywistości przewozy, a tym samym i dochody są większe, niż w latach poprzednich a istotną przyczynę stanowią nadmierne i niepotrzebne inwestycje oraz eksperymenty w pracy i gospodarce personalnej.

I tak: w ubiegłym roku sprowadzono 22 złoża krośniewieckie do wagonów kosztem 5.500 zł., które w najbliższych latach nie będą potrzebne. W tym samym czasie sprowadzono 40 złożeń innego typu kosztem 11.000 zł., które bezużytecznie leżą od tego czasu. Do malowania wagonów zastosowano w ubiegłym roku nową farbę, która okazała się nieodpowiednią i wobec tego pomalowano wagony po raz drugi farbą poprzednio używaną. W ubiegłym roku zarysowało się palenisko parowozu, którego naprawa wypróbowanym sposobem kosztowałaby kilkadziesiąt złotych. Pan Dyrektor postanowił zastosować spawanie. Rezultat był taki, że pomimo iż p. Dyrektor przez dwa miesiące osobiście eksperymentował, co spowodowało koszt około 2.000 zł. na materiał i robociznę, nie licząc pracy samego Dyrektora, palenisko okazało się w końcu bezużyteczne, a za nowe zapłacono około 9.000 zł.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z personelem. Na miejsce starych, doświadczonych pracowników przyjmuje się nowych bez doświadczenia, lecz z wyższą pensją. I tak kierownika garażu w Kaliszu przeniesiono do Zbierska, — gdzie nie jest należycie wykorzystany, a na jego miejsce przyjęto nowego z wyższą pensją. W następstwie płacono zast. kierown. garażu przez 4 miesiące podwójne diety, a zawiadowcy stacji osobno 70 zł. miesięcznie za objaśnienie nowego kierownika. Tak samo przyjęto nowego technika drogowego z pensją o 50 zł. wyższą.— Należy przy tym zaznaczyć, że nowi kierownicy mają do pomocy więcej pracowników, niż ich poprzednicy.

Dla oszczędności zniesiono pompowanie wody do parowozów na dwóch przystankach, co kosztowało po 90 groszy dziennie, a zarządzono dowożenie wody ze Zbierska, co kosztuje trzy razy tyle.

Wszystko to dzieje się na oczach pracowników, którym się wmawia, że zwalnianie długoletnich pracowników i redukcja dni pracy mają swoją przyczynę w zmniejszonych dochodach Kolei. Pracownicy rzecz oczywista w to nie wierzą a są przekonani, że to są skutki eksperymentów p. Dyrektora. [illegible] wśród pracowników jest bardzo wielkie i wszyscy zdecydowani są do każdej akcji, jaka okaże się konieczna dla zawarcia umowy zbiorowej, która by położyła wreszcie kres ich niepewnemu bytowaniu.

(T. b. h.)

Zamach samobójczy płk. Walerego Sławka

W niedzielę w godzinach wieczornych płk. Walery Sławek dokonał zamachu samobójczego w mieszkaniu własnym, strzelając do siebie z rewolweru. Rannego płk. Sławka przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

Płk. Sławek zostawił w mieszkaniu list, w którym zastrzega się przed poszukiwaniem winnych.

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że płk. Walery Sławek zmarł.

Deklaracja Chamberlaina jest jasna i nie zawiera żadnych luk

LONDYN (PAT). Korespondent londyński Reutera donosi, iż deklaracja Chamberlaina poddana była w Londynie dokładnemu badaniu kół politycznych. O ile można wnioskować, DEKLARACJA UZNANA ZOSTAŁA ZA CAŁKOWICIE JASNĄ I ZA NIEZAWIERAJĄCĄ ŻADNYCH LUK.

Uważają w Londynie, iż pewne interpretacje, jakie zostały wysunięte w związku z niektórymi ustępami tej deklaracji, nie mają żadnego usprawiedliwienia. JEŚLI CHODZI O GDAŃSK, TO UWAŻAJĄ W LONDYNIE, ŻE CAŁKOWICIE OD POLSKI SAMEJ ZALEŻY DECYZJA, W JAKIM WYPADKU UZNA ONA, ŻE JEJ NIEZALEŻNOŚĆ JEST ZAGROŻONA. W tym świetle uważają, że nie ma tu żadnych podstaw do wątpliwości. Uważają tu, że byłoby rzeczą niebezpieczną wybieranie poszczególnych ustępów deklaracji i osobne ich interpretowanie.

Ustąpienie dr. Martensa z akademii uspokojenie umysłów w Belgii

BRUKSELA (PAT). Bezpośrednią konsekwencją ustąpienia dr. Martensa z akademii, poza odprężeniem w sytuacji politycznej, będzie umożliwienie liberałom wzięcia udziału w rządzie. Przyszły gabinet oprze się o tradycyjną podstawę 3-ch partyj większości i nie będzie on miał tego rodzaju trudności, które zmuszały by do rozwiązania Izb i poszukiwania nowej większości oraz zmiany stanowiska partyj.

Odsłonięcie pomnika Prezydenta Loubeta

W niedzielę o godz. 9 ej rano prezydent Francji Lebrun przybył do Montelimar, ażeby wziąć udział w odsłonięciu pomnika b. prezydenta Republiki Francuskiej Emila Loubet.

Podczas uroczystości prez. Lebrun wygłosił przemówienie, w którym przypomniał zasługi Loubeta. Mówiąc o jego wytrwałych wysiłkach w celu rozwoju kraju w zjednoczeniu moralnym i materialnym, podkreślając niezłomną wolę pokoju Loubeta, Lebrun dodał, iż przyczynił się on do odbudowy prestiżu Francji po wstrząsach, jakie kraj przeżył po r. 1870. Loubet był prezydentem konstytucyjnym i uważał, iż władza powinna stać powyżej sporów partyjnych, powinna ona być w razie kryzysu narodowego schroniskiem, gdzie „wszyscy Francuzi mogą się spotkać i zjednoczyć".

Kosztem największych ofiar
Litwa zdecydowana bronić swej niepodległości

Akcja zbiórki na fundusz broni na Litwie zatacza coraz szersze kręgi. Ofiary napływają nieprzerwanie. Towarzyszy tej akcji tłumne wstępowanie do Związku Strzeleckiego, czyli szaulisów. Poszczególne zakłady przemysłowe zakładają na swym terenie nowe oddziały strzeleckie. Wiele litewskich organizacyj młodzieżowych zgłosiło swe wstąpienie in corpore do Zw. Strzeleckiego.

W radio kowieńskim wygłosił przemówienie jeden z przewódców chrześcijańskiej demokracji Dalinkaitis. Mówca twierdził, że Litwa, zdając sobie sprawę ze swego położenia, bardziej niż kiedykolwiek wyciąga z niego odpowiednie wnioski i postanawia reagować na to obecne położenie wszelkimi siłami.

W życiu wewnętrznym Litwy mówca widzi początek realnych narodzin konsolidacji narodowej. Na Litwie muszą zostać wprowadzone reformy w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym, które wzmocnią naród litewski.

Zbiórka na fundusz oznacza niezmienną decyzję całego narodu i każdego Litwina zachowania niepodległości Litwy i jej obronę kosztem nawet największych ofiar. Naród litewski ma wzniosłą historię i będzie ją niezachwianie kontynuował.

Zakończenie sporu o ryby

MOSKWA (PAT). W niedzielę późnym wieczorem, jak komunikują oficjalnie, podpisano umowę sowiecko - japońską o rybołóstwie na okres do końca roku bieżącego. Umowę podpisał ludowy komisarz Spraw Zagranicznych Litwinow i ambasador japoński w Moskwie Togo. Ze względów technicznych przetarg na miejsca połowów wyznaczony na dzień 3 b. m. we Władywostoku przełożono na 4 b. m. Tekst umowy nie został ujawniony.

Terror w Palestynie

Na ulicy starej dzielnicy Jerozolimy zastrzelono dwóch czyścicieli ulic. Sprawcy zdołali zbiec. Władze wydały natychmiast zakaz opuszczania domów w całej dzielnicy i to w części żydowskiej, jak i w arabskiej. Z powodu tego zakazu, w większości świątyń chrześcijańskich nie mogły się odbyć nabożeństwa.

Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony w wielu punktach. Powstańcy arabscy dokonali napadu na stację kolejową Kafryehosua, na linii Haifa — Nazaret. Budynek stacyjny został podpalony. W Nazarecie zastrzelono jednego Araba. We wsi Ailabun w czasie masowej rewizji zastrzelono Araba w czasie, gdy usiłował wydostać się poza linię posterunków otaczających wieś.

Ex-król hiszpański zabiega o coś w Watykanie

CITTA DEL VATICANO (PAT). Papież przyjął na audiencji prywatnej b. króla Alfonsa XIII-go. Audiencja trwała około 20 minut. Następnie b. monarcha udał się do kardynała Maglione.

W kołach watykańskich podkreślają, że były król hiszpański był przyjęty przez Piusa XII-go z honorami, jakie okazywane są osobom, należącym do domów panujących.



„NARODOWE" WOJSKA GEN. FRANCO W MADRYCIE

Do Madrytu jako pierwsze wkroczyły oddziały marokańskie „narodowego" gen. Franco.

Dalsze głosy prasy angielskiej o deklaracji Chamberlaina

Londyn pod znakiem Polski

Anglia nie pozwoli aby „Trzecia" Rzesza panowała nad Europą

Niedzielna prasa angielska w szeregu artykułów omawia obecną sytuację międzynarodową.

„Sunday Times" w artykule swym przypomina, że przy końcu wielkiej wojny W. Brytania nie wzięła na siebie wobec nowych państw Wschodniej Europy żadnych zobowiązań poza tymi, które zawierał pakt Ligi Narodów, a te mniej więcej zniknęły wraz ze znaczeniem Genewy. Gdy sir Austin Chamberlain wprowadził W. Brytanię do sieci porozumień lokarneńskich, gwarancja brytyjska była wyraźnie ograniczona do zachodnich granic Niemiec. Jednak stało się, że obecnie W. Brytania swoje stanowisko zmieniła. Premier Chamberlain wyciągnął w Birmingham nieunikniona konkluzję z tragedii czeskiej. Wskazał on na to, że

HITLER SWÓJ MARSZ KU WIELKIM NIEMCOM ROZSZERZYŁ NA MARSZ, KTÓREGO CELEM BYŁO ANEKTOWANIE CAŁYCH NARODÓW NIE NIEMIECKICH.

Jakaż może być interpretacja tego rodzaju czynu? Stanęliśmy ponownie — pisze dziennik — w obliczu niebezpieczeństwa

CAŁKOWITEGO ZAŁAMANIA SIĘ ZASADY RÓWNOWAGI MOCARSTW.

Aby nie dopuścić do zachwiania się równowagi, W. Brytania toczyła w ciągu 4-ch stuleci cztery kolejne wielkie wojny: przeciw Hiszpanii pod Filipem II, przeciw Francji pod Ludwikiem XIV, przeciw Francji pod Napoleonem i przeciw Niemcom pod Wilhelmem II.

NIE MY PRAGNIEMY WALCZYĆ ZNOWU.

Nasze sumienie narodowe jest czyste co do tego, że nie zmierzamy do żadnego rozszerzenia naszego panowania, ale doskonale rozumiemy groźbę, skierowaną do nas; **JESTEŚMY ZMUSZENI ODEPRZEĆ JĄ.**

Znany publicysta angielski, Scrutator, piszący co tydzień na łamach „Sunday Times", rozważa również deklarację premiera Chamberlaina i stwierdza, że Izba Gmin bez wahania przyjęła obecnie nowe zobowiązania w stosunku do Polski, a istnieją wszystkie powody do przypuszczania, że w tym poszczególnym wypadku **ODZWIERCIADLA ONA OPINIĘ CAŁEGO KRAJU.**

Postanowienia, zawarte w deklaracji w stosunku do Polski zaczną działać w wypadku ataku, któremu Rząd polski sam uzna za konieczne przeciwstawić się z racji swoich żywotnych interesów przy użyciu całej swej siły narodowej. W takim wypadku W. Brytania **OBOWIĄZANA JEST PRZYJŚĆ POLSCE NATYCHMIAST Z POMOCĄ.**

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Tims" powtarza interpretację, udzieloną prasie przez Foreign Office na temat deklaracji Chamberlaina. Deklaracja brytyjskiego Foreign Office zadowoliła — zdaniem korespondenta — „Sunday Times" — koła polskie.

Lebrun ponownie Prezydentem?

Znamienna manifestacja w Montelimar

W środę odbędzie się w Wersalu zgromadzenie narodowe, mające dokonać wyboru nowego Prezydenta Republiki francuskiej. Chociaż nowy Prezydent obejmuje swe stanowisko dopiero w miesiąc po wyborach, a kadencja prezydenta Lebruna kończy się dopiero 10 maja, tym niemniej niedziela, jako ostatnia przed zgromadzeniem narodowym, nabrała specjalnego znaczenia politycznego ze względu na uroczystości w Montelimar, podczas których prezydent Lebrun zabierał głos dwukrotnie. Obok niego wystąpił z przemówieniem premier Daladier. Mimo niewnego deszczu i fatalnej pogody uroczystości odsłonięcia pomnika Prezydenta Loubeta zgromadziły na ulicach tłumy, które witały owacyjnie prezydenta Lebruna i premiera Daladier. W przemówieniach zarówno Prezydenta jak i premiera Daladier, składających hołd pamięci zmarłego Prezydenta, zaakcentowane zostały niesłychanie dobitnie dwa tony:

HOŁD ODDAWANY PAMIĘCI ZMARŁEGO, JAKO PAMIĘCI CZŁOWIEKA, KTÓRY UMIAŁ STAĆ NIEZŁOMNIE NA STRAŻY KONSTYTUCJI I WŚRÓD TRUDNYCH NIERAZ NAPIĘĆ WEWNĘTRZNYCH UTRZYMAĆ ZWARTOŚĆ WEWNĘTRZNĄ FRANCJI.

Drugim tonem był hołd oddany pamięci prezydenta Loubeta, **JAKO JEDNEGO Z GŁÓWNYCH TWÓRCÓW T. ZW. ENTENTE CORDIALE FRANCUSKO - ANGIELSKIEJ, KTÓRA PRZYGOTOWAŁA I DAŁA FRANCJI I ANGLII ZWYCIĘSTWO W WOJNIE ŚWIATOWEJ.**

Uroczystości i przemówienia oczekiwane były z ogromnym zainteresowaniem, ponieważ liczono się z tym że prezydent Lebrun wypowie się może na temat czy zgodzi się na ponowne postawienie swej kandydatury. Prezydent Lebrun nie wypowiedział się jednak na ten temat. Natomiast w przemówieniu premiera Daladier był jeden ustęp, który zrozumiany został w kołach politycznych Paryża jako wyraźnie niemal wypowiedzenie się premiera, będącego jednocześnie prezesem partii radykalnej, na rzecz ponownego wyboru prezydenta Lebruna. Premier Daladier, wznosząc bowiem w czasie bankietu toast na cześć Prezydenta powiedział m. in.: po złożeniu hołdu pamięci wielkiego syna tego miasta chcę wznieść kielich na cześć przedstawiciela kresów wschodnich Francji, p. prezydenta Lebruna. (Prezydent Lebrun pochodzi bowiem z Lotaryngii). Na te słowa cała sala powstała i zgotowała prezydentowi Lebrun długotrwałą i gorącą owację. Premier Daladier, ciągnąc dalej powiedział: jeżeli dobrze rozumiem dzisiejsze manifestacje, to wnoszę z nich, że społeczeństwo składa hołd w osobie prezydenta Lebrun idei zjednoczenia wszystkich republikanów i idei zaufania wszystkich obywateli Francji. Wznoszę kielich na cześć republikanina, który we wszystkich okolicznościach swego życia nigdy nie zaprzestał walczyć na rzecz republiki, który zawsze walczył o demokrację. (PAT).

Lichtenstein chce pozostać

państwem niepodległym

Adres na rzecz niepodległości księstwa Lichtenstein, zainicjowany przez stowarzyszenie patriotyczne Lichtensteinu, podpisany został przez 95,4 procent wszystkich wyborców.

Dyktatorzy nie znoszą

żadnych manifestacyj uczuć ludności

Ponieważ podczas wyświetlania w kinach greckich filmów aktualnych, przedstawiających wydarzenia, rozgrywające się zagranicą, publiczność częstokroć manifestowała uczucia nieprzyjazne wobec obcych państw, władze wydały zakaz takich wystąpień. Sprawcy ich zostaną na miejscu zaaresztowani i odstawieni do komisji bezpieczeństwa publicznego. Dyrekcje policji i żandarmerii otrzymały polecenie ścisłego przestrzegania tego rozporządzenia.

Wincenty Witos

zgłosił się do władz polskich

W godzinach rannych dnia 3 b. m. przybył do Krakowa Wincenty Witos, zgłaszając się do prokuratora Sądu Okręgowego.

Rząd zaufania narodowego

na Litwie

Dziennik „Siewodnia" zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z litewskim ministrem spraw wewnętrznych, gen. Skucasem. Minister scharakteryzował nowy Rząd litewski, jako Rząd zjednoczenia narodowego w najszerszym tego słowa znaczeniu. W Rządzie zasiadają ludzie różnych poglądów, którzy ożywieni są jednym duchem służenia wielkiej i niepodległej Litwie. Jednym z najpilniejszych zadań ministra spraw wewnętrznych jest opieka i danie pracy uchodźcom z Kłajpedy, których tysiące znalazły się na bruku w licznych miastach i miasteczkach Litwy.

Wybory w Belgii

Miażdżąca klęska faszystów z pod znaku Degrella

Urzędowy wynik wyborów do parlamentu belgijskiego był następujący:

katolicy 73 mandaty,
socjaliści 64 mandaty,
liberałowie 33,
nacjonaliści flamandzcy 17,
komuniści 9,
reksiści (faszyści) 4 mandaty,
1 niezależny,
1 b. kombatant.
Razem 202 deputowanych.

Wybory do senatu dały wynik następujący:

katolicy 38 mandatów,
socjaliści 35 mandatów,
liberałowie 16,
nacjonaliści flamandzcy 8,
komuniści 3,
reksiści (faszyści) 1.
Razem 101 senatorów. Pozostałych 66 senatorów wybiorą: 44 rady prowincjonalne, a 22 sami senatorowie.

Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 12 kwietnia.

Należy podkreślić miażdżącą klęskę faszystów (reksistów) z pod znaku Degrella. Uratowali oni w senacie zaledwie 1 mandat, a w Izbie z 20 mandatów zostały im zaledwie 4.

Wędrująca góra zagraża miastom



W Kalifornii „wędrująca góra" zagraża wielu osiedlom ludzkim położonym w dolinie. Wielkie masy ziemi — jak to widać na naszym zdjęciu — przesuwają się coraz niżej. Z okolicy ewakuowano na razie wszystkich mieszkańców.

Inicjator przewrotu madryckiego

udał się do Anglii

Wczoraj o godz. 8.30 przybył do Marsylii na pokładzie angielskiego statku — szpitala płk. Casado oraz członkowie komitetu obrony narodowej Hiszpanii. Poza tym na pokładzie statku przybyło również około 200 wybitniejszych osobistości politycznych i wojskowych Hiszpanii republikańskiej z dowódcą armii Lewantu gen. Menendez na czele.

Po załatwieniu formalności celnych i paszportowych przybysze udali się na ląd. Po krótkim pobycie w Marsylii odjechali oni do Dieppe, skąd udadzą się do Anglii.

Burze i trzęsienia ziemi

W GRECJI

Szkody, wyrządzone w Kanale Korynckim na skutek burz, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni, są bardzo znaczne. Około 70.000 ton ziemi obsunęło się do kanału, przerywając w ten sposób ponownie komunikację. Naprawienie powstałych szkód będzie wymagało co najmniej 4 miesięcy.

W JUGOSŁAWII

Mieszkańcy miasta Banialuka (Bośnia) i okolicznych wiosek odczuli wczoraj o godz. 2-ej z rana szereg podziemnych wstrząsów. Obawa poważniejszego trzęsienia ziemi wywołała wśród miejscowej ludności panikę. Część mieszkańców miasta opuściła domostwa i spędziła resztę nocy za miastem.

W CHILE

Jak stwierdza ministerstwo rolnictwa republiki chilijskiej na podstawie dokonanych obliczeń, szkody, wyrządzone w plantacjach winogron, w strefie, nawiedzonej ostatnim trzęsieniem ziemi, mian. w okolicach miejscowości Talca i Bio Bio, wynoszą przeszło miliard pezów chilijskich. Plantacje winogron w wymienionej strefie obejmowały łącznie obszar o powierzchni 67.000 hektarów, a przeciętna produkcja roczna wina wynosiła 229.770 litrów.

Meksyk otwarty

dla uchodźców hiszpańskich

Rząd meksykański wydał zarządzenia umożliwiające osiedlenie się jedynie uchodźcom politycznym z Hiszpanii, mogącym wylegitymować się „hiszpańskim pochodzeniem", natomiast odmówił prawa pobytu „cudzoziemcom naturalizowanym". Poza tym uchodźcy pragnący pozostać w kraju na stałe, muszą wylegitymować się posiadaniem odpowiednich sum, umożliwiających im przetrwanie okresu wstępnego aż do czasu uzyskania przez nich pracy.

Pozwolenia na pobyt wydawane będą nie grupowo, lecz indywidualnie, po szczegółowym zbadaniu przeszłości politycznej, sądowej, a także i stanu zdrowia petentów.

Likwidacja sporu

japońsko-sowieckiego o tereny połowów

Ze źródeł japońskich donoszą, że na mocy sowiecko-japońskiego układu o rybołóstwie przeważna część eksploatowanych przez Japonię miejsc połowów pozostaje w rękach japońskich. Z przetargu, który się odbędzie 4 kwietnia we Władywostoku, Japończycy otrzymają 254 miejsc połowu, t. j. 2/3 ogólnej liczby. Umowy będą długoterminowe i będą zawierane na 5 lat

Uwagi

Nasz numer niedzielny uległ konfiskacie. Ponieważ chodziło o tekst memoriału, złożonego przez nas **bezpośrednio** p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, — postaramy się wyjaśnić sens tej konfiskaty **na innej drodze**. W tej chwili chciałbym podkreślić parę uwag.

Walery Sławek

Tragiczny zgon WALEREGO SŁAWKA wstrząsnął nami wszystkimi do głębi. Od szeregu lat Sławek należał do rzędu naszych przeciwników, niekiedy bardzo zaciętych, niekiedy prawie fanatycznych. Dla nas — pozostał wszakże zawsze jednym z tych ludzi, którzy dźwigali przed wojną i podczas wojny fundamenty polskiej prawy niepodległościowej. Dźwigał Sławek te „fundamenty" i w „Skarbie Wojskowym", i w Legionach, i w P.O.W., i w latach 1919—1920

Był Sławek w swoim stosunku do Józefa Piłsudskiego „NAJWIERNIEJSZYM SPOŚRÓD WIERNYCH". Piłsudski miał dużo ludzi wiernych. Nie wszyscy okazali się wiernymi aż do końca. Postawa Sławka wobec Piłsudskiego przypomina najpiękniejsze legendy o WIERNOŚCI „na dolę dobrą i na dolę złą". W tej WIERNOŚCI BEZ ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ mieściła się cała dusza Sławka.

**

Nad mogiłą TRAGICZNĄ zapominamy o goryczach, rozdźwiękach i żalach. Stoimy nad trumną WALEREGO SŁAWKA, działacza Organizacji Bojowej PPS. i działacza walki o Niepodległość.

Nie wszyscy urzędnicy administracyjni zdają sobie sprawę z tego, jak reaguje **opinia zagraniczna na drobne nawet (pozornie drobne!)** przejawy „pęknięć" w **jednolitej postawie obronnej** narodu polskiego. **Tych „pęknięć" nie ma.** Ale „białe" plamy" na szpaltach dzienników czy czasopism, reprezentujących wielkie ruchy społeczno-polityczne Polski tworzą **pozory**, jakoby jakieś „pęknięcia" zaistniały.

Tego trzeba uniknąć. I trzeba, by różne czynniki administracyjne zrozumiały, że „normalny bieg instancyj biurokratycznych" **musi być dostosowany** do obiektywnych potrzeb nowej sytuacji.

Do tej sprawy powrócę.

**

Druga rzecz, którą chciałbym poruszyć, — to sprawa pożyczki **na obronę przeciwlotniczą.**

Ta pożyczka — to będzie wysiłek **całego** społeczeństwa. Powiem więcej — to będzie wysiłek **wszystkich obywateli Polski.** Świadczy o tym piękna odezwa Żydów, uczestników walk o Niepodległość, rozklejona na murach Warszawy. **Pożyczka lotnicza nie będzie ani dziełem** O. Z. N., ani dziełem P. P. S., ani dziełem Stronnictwa Ludowego, ani dziełem Stronnictwa Narodowego. Będzie

DZIEŁEM CAŁEJ POLSKI.

O. Z. N. popełnia duży błąd, usiłując przykleić własny stempel „obozowy" do wysiłku ogólnego. To nie pomaga. **To przeszkadza.** W tym jednym punkcie dajmy spokój „rywalizacji" politycznej. Wystarczy dla Polski **rywalizacja ofiarności.**

**

Położenie ogólne nie przestało być poważnym. Trudności **wewnętrzne** nie przestały istnieć. Nie należy ich powiększać i pogłębiać przez **niepotrzebne** zgrzyty.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

AUDIENCJE NA ZAMKU.

Liczne audiencje przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa — przyjętych w ubiegłym tygodniu przez p. Prezydenta na Zamku odbijają się głośnym echem w prasie, choć nie wszystkie szczegóły mogą być podane w druku. Specjalne zainteresowanie budzi wizyta przedstawicieli PPS. i klasowych związków zawodowych. — „Kurier Polski" pisze o tych audiencjach:

„Przedkładane na Zamku petycje zmierzają do tego, aby w Polsce rozszerzona została platforma polityczna, ażeby w obliczu międzynarodowego napięcia wkroczono zdecydowanie na drogę pojednania. W komnatach Zamku Warszawskiego padają słowa o wielkiej doniosłości".

A dalej „Kurier Polski" przypomina:

„Delegacja PPS. zjawiła się u P. Prezydenta po raz drugi. Na jesieni 1937 roku byli przedstawiciele PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, po raz pierwszy na Zamku. Stało się to w owych tygodniach jesieni, które pełne były wieści niespokojnych, związanych z zamierzonymi jakoby podówczas przeobrażeniami wewnętrznymi.

P. Prezydentowi przedłożono wtedy memoriał, domagający się mniej więcej tych zmian politycznych, których pożąda dzisiaj z takimi, czy też innymi odchyleniami znakomita większość społeczeństwa. Należy mniemać, że te same, może tylko nieco inaczej sformułowane postulaty zostały P. Prezydentowi przedłożone przez delegację PPS. po raz drugi".

I wreszcie cytowane pismo kończy:

Naród poruszony żyje w atmosferze mobilizacji moralnej i materialnej. Jest gotów do ofiar i do poświęceń za swój kraj.

Cóż dziwnego, że pragnie równocześnie *ponosić współodpowiedzialność za losy ojczyzny*. Audiencje na Zamku świadczą o tych zbiorowych pragnieniach.

„Czas" zaś pisze:

To, co panu Prezydentowi Rzeczypospolitej zostało przedstawione przez grono wybitnych uczonych i polityków, odpowiada niewątpliwie gorącym pragnieniom całego społeczeństwa. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby się okazało, że audiencja była nie tylko posłuchaniem, ale że posłuchanie to pociągnie za sobą błogosławione dla narodu i naszego państwa konsekwencje".

PO MOWIE HITLERA

Na temat przemówienia Hitlera, wygłoszonego w Wilhelmshaven, „Czas" pisze:

W mowie wodza Trzeciej Rzeszy znajdujemy jeszcze jeden ustęp, który zwłaszcza w Polsce trudno pominąć milczeniem. Hitler mówił mianowicie między innymi o „państwach - satelitach wielkich mocarstw", których jedynym zadaniem jest być nastawionym przeciwko Niemcom. Kanclerz rzucił pod adresem tych państw pogróżkę, że nie pozwoli im cierpliwie dojrzewać do dnia, w którym zaciągnięte zostaną sieci, i że „ten, kto zgłasza gotowość wyciągania dla tych wielkich mocarstw kasztanów z ognia, musi oczekiwać, że sobie przy tym poparzy palce".

Hitler nie powiedział, jakie to państwa ma na myśli. Gdyby jednak te słowa miały być wypowiedziane pod adresem Polski, to trzebaby stwierdzić, że adresat został tak źle wybrany, iż chociażby z tego powodu moglibyśmy w takim wypadku potraktować oskarżenia i pogróżki kanclerza z dużą dozą spokoju. Cały świat zdaje sobie sprawę, że Polska nie była i nie będzie niczyim satelistą.

Niewątpliwie domaga się tego większość obywateli polskich.

NIE MA PISM POLSKICH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

O stosunku władz „Trzeciej" Rzeszy do Polski i do mniejszości polskiej w Niemczech świadczy m. in. następująca informacja „Ilustrowanego Kuriera Codziennego":

„W ostatnim czasie na Śląsku Opolskim wydano zakaz sprzedaży pism polskich w kioskach i sklepach. Nie wolno również czytać polskich gazet w lokalach publicznych, kawiarniach i t. d. Nie wolno również redakcjom pism polskich na Śląsku Opolskim wywieszać numerów reklamowych w swoich oknach wystawowych".

POTWORNOŚĆ Z „MAŁEGO DZIENNIKA".

„Zwrot", a więc pismo, zbliżone do pewnych sfer katolickich, zamieszcza list jednego ze swych czytelników na podstawie którego pisze:

„Mały Dziennik" w wydaniu prowincjonalnym ogłosił dnia 19 marca b. r. artykuł ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Wielki Papież Benedykt XIV, a kwestia żydowska w Polsce".

Poniższe cytaty mówią same za siebie:

„Hitler żywcem bierze swe prawa z Encyklik Papieskich".

„Ma on wzory wśród Wielkich Papieży, (którzy zwalczali złość żydowską), oprócz wymienionych, w Mikołaju IV, Pawle IV, Klemensie VIII; ma on wzory wśród świętych na opatrznościowe posłannictwo"..

„Opatrzność posługuje się różnego rodzaju ludźmi jako narzędziami w dążeniu do wyznaczonych celów, o ile ci ludzie spełniają wiernie swoje posłannictwo, otrzymują inne, wznioślejsze; o ile się sprzeniewierzą, zostają odrzuceni, a rolę ich zajmą inni—z krótkiego tego rysu widzimy, że z Niemiec wyszedł ruch rewolucyjny odrzucający w r. 1517 prawa kościelne, co żydzi uważają jako pierwszy etap swojej zdobyczy i z Niemiec również od 1933 r. idzie ruch na cały świat, wprowadzający z powrotem w stosunku do żydów dawne prawa kościelne, nawet tak drobiazgowo, że wprowadza się „ghetto" i żółte łaty dla żydów".

Jak widzimy, ks. dr. Trzeciak wyraźnie poprawia politykę zmarłego Papieża Piusa XI i Jego pierwszego ministra kardynała Pacellego, który obecnie jest Papieżem Piusem XII.

Niezwykłe widowisko! Można było nie wierzyć w możliwość takich faktów dopóty, dopóki nie przeczytało się na własne oczy! Ks. dr. Trzeciak po jednej stronie, a dwaj Papieże, których uczcił cały świat i którzy są najwyższymi zwierzchnikami tego apologety Hitlera, — po drugiej stronie!

Odpowiedni też moment polityczny został wybrany, aby w Polsce głosić sławę Hitlera, wielbić jego „opatrznościowe posłannictwo" i wzorowanie się na świętych.

Jako katolicy, jesteśmy głęboko przekonani, że ks. Trzeciak ciężko rozchorował się skutkiem uciążliwych badań. Powinien zatem odpocząć, a po przyjściu do równowagi umysłowej niewątpliwie otrząśnie się spod wpływu Talmudu i dziejów średniowiecza, powracając do chrystianizmu i XX wieku.

Ale co powiedzieć o redakcji „Małego Dziennika"?! Ach, czemu nie czytają ci panowie artykułów innego księdza, prześladowanego i wypędzonego z niemieckiej ojczyzny ks. Fryderyka Muckermanna! O ileż to większy talent, głębsza wiedza, mocniejszy charakter, szlachetniejsze uczucia i czystsza wiara w naukę Chrystusa!".

S-EK.

Kłajpeda

leży nad ujściem Niemna

Po usadowieniu się Niemców u ujścia Wisły, ujście drugiej dla polskiego obszaru gospodarczego podstawowej rzeki—Niemna znalazło się na podstawie „dobrowolnej" ugody w rękach niemieckich.

Fakt ten posiada swoją, doświadczeniem dziejowym popartą, wymowę. Kto panuje u ujścia Wisły, panuje w Warszawie lepiej niż sam król polski, mawiał kiedyś Fryderyk II Pruski. Kto usadowi się u ujścia Niemna kontroluje w znacznej mierze życie gospodarcze całego polsko-litewsko-białoruskiego obszaru gospodarczego. Dla tych bowiem obszarów Kłajpeda była ośrodkiem handlu zamorskiego, głównie dla drzewa, spławianego Niemnem lub z lasów mińskich, dowożonego koleją.

Stara litewska osada rybacka, o której mówią kroniki już w X wieku została opanowaną w wieku XIII przez związek hanzeatycki i w urzędowych aktach niemieckich otrzymała nazwę Memel. Od roku 1258 osada hanzeatycka rządzi się statutem lubeckim. W następnych wiekach Kłajpeda stanowi własność biskupów kurlandzkich, z których rąk w 1328 r., tj. 611 lat temu otrzymali ją najprawdopodobniej również na podstawie „dobrowolnej umowy" Krzyżacy. Miasteczko, posiadające już wówczas swój port zaludniło się Niemcami, tracąc swój charakter litewski, który na całym obszarze kłajpedzkim zachowała jedynie wieś.

W latach 1629 — 1635 rządzili nią Szwedzi.

Proces sekularyzacyjny zakonu przyłączył miasto i obszar ten do Prus. W 1807 roku znalazła tu schronienie pruska rodzina królewska, uchodząc z Berlina przez zwycięskimi wojskami napoleońskimi. Do 1854 roku przeważał w mieście typ budownictwa litewskiego. Po pożarze w tym roku, który strawił większą część miasta odbudowano je w stylu koszarowym pruskim.

Od 1920 roku Kłajpeda, licząca około 40.000 mieszkańców stała się stolicą autonomicznego obszaru kłajpedzkiego, odłączonego na podstawie Traktatu Wersalskiego od Prus Wschodnich.

Obszar ten, liczący 2.657 m. kw. z 142.483 mieszkańców (wed.ug statystyki z 1925 r.) zajęli 10 stycznia 1923 r. szaulisi litewscy. W 1924 r. opracowano statut kłajpedzki, podpisany przez 4 główne mocarstwa sprzymierzone: Francję, Anglię, Włochy i Japonię i zatwierdzony przez Radę Ligi Narodów 14 marca 1924 roku. Na mocy tego statutu obszar kłajpedzki otrzymał szeroką autonomię w dziedzinie administracji, ustawodawstwa i finansów. Przez cały okres swego istnienia obszar ten był stałym źródłem intryg i knowań niemieckich przeciwko Litwie, która napróżno usiłowała przywrócić tu zachwianą wiekami przymusowej kolonizacji niemieckiej równowagę narodowościową tego kraju.

Ludność tego kraju w 70 proc. żyjąca z rolnictwa jest pochodzenia litewskiego, zgermanizowana wiekami niemieckiego ucisku. W ostatnich już latach zaczął się proces przebudzenia narodowego wśród ludności wiejskiej, której zniekształcone niemieckie nazwiska wskazują dziś jeszcze na obcoplemienne pochodzenie. Chłop kłajpedzki, uzależniony gospodarczo od niemieckiego miasta, ulegał jednak idącemu z tej strony naciskowi i tylko najbardziej niezależne i silne jednostki przyznawały się otwarcie do mowy i obyczaju swych przodków. A przecież, jak wspomina kronikarz jeszcze w początkach XIX wieku na wsi kłajpedzkiej można było rozmówić się po litewsku. Podobnie, jak na ziemiach polskich, również tu na północnym krańcu Rzeszy proces germonizacyjny zaostrzył się w dobie bismarkowskiej, wypierając ostatnie wysepki litewskie.

Zapoczątkowany w trudnych warunkach proces odrodzenia narodowego, który po kilkudziesięciu latach mógł przywrócić tej ziemi jej pierwotny charakter, został ponownie przerwany przyłączeniem jej do Rzeszy.

Na jak długo?

Konfiskata

Nasz numer niedzielny uległ, jak piszemy w artykule wstępnym, konfiskacie. Chodziło o treść memoriału, złożonego przez nas p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Dotarł on do wielu miejscowości z dużym opóźnieniem. Nie jest to nasza wina.

Deklaracja Zarządu Głównego

Związku Nauczycielstwa Polskiego

Wypadki polityczne mkną w zawrotnym tempie. Każda godzina przynosi nowe wiadomości. Słuchamy ich z całym spokojem. Nic nas nie może zaskoczyć ani przerazić. Poczucie siły pozwala nam nie oglądać się na cudzą pomoc; gotowi na wszystko czujemy się bezpiecznymi.

Mobilizacja psychiczna społeczeństwa została dokonana szybko i składnie. Również szybko uzupełnione być muszą zasoby materialne.

Wzywamy ogół nauczycielstwa polskiego, w pierwszym zaś rzędzie członków Z. N. P., by w tej historycznej dla Polski chwili zmobilizowali całą moc swego ducha i jak w pamiętnych dniach 1920 roku współdziałali z Rządem Rzeczypospolitej w kierunku podnoszenia potencjału moralnego i materialnego oddanego do dyspozycji naszej armii.

W dniu 27 b. m. Rada Ministrów postanowiła rozpisać pożyczkę wewnętrzną na dozbrojenie lotnicze Polski.

Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P. deklarując z funduszu Z. N. P. kwotę zł. 25.000 — zwraca się do ogółu nauczycielstwa polskiego z wezwaniem o poparcie pożyczki na obronę lotniczą drogą subskrypcji oraz przez oddziaływanie moralne na otoczenie.

Nie patos patriotyczny, a konkretne czyny stać się muszą miarą stosunku każdego obywatela do Państwa.

Za Zarząd Główny Z. N. P.
(—) ZYGMUNT NOWICKI.
Prezes.
(—) CZESŁAW WYCECH.
Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego.
(—) LUDWIK PAWŁOWSKI.
Przewodniczący Wydziału Finansowego.

Sprawa ubezpieczeń górników polskich z Niemiec

PAT komunikuje: Na skutek interwencji Rządu polskiego, powstały obecnie pewne widoki na przywrócenie uprawnień do niemieckiego ubezpieczenia górniczego dla tych górników polskich, którzy utracili te uprawnienia podczas pobytu we Francji, Belgii lub Holandii, a do państw tych udali się nie bezpośrednio z Niemiec, ale dopiero po uprzednim pobycie w Polsce.

Dotyczy to nawet tych spośród wymienionych górników, którym instytucje niemieckie odmówiły poprzednio przywrócenia wygasłych uprawnień z powodu pobytu za granicą.

Wdowy i sieroty do lat 15 po takich górnikach mogą również starać się o przywrócenie praw do pensji z niemieckiego ubezpieczenia górniczego.

Starania o przywrócenie uprawnień przeprowadzi Ministerium Opieki Społecznej. Podania jednak należy kierować do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa, ul. Czerniakowska 231, najpóźniej do 15 kwietnia 1939 r.

Osoby, które zwróciły się już w okresie ostatnich 6 miesięcy w tej sprawie do Ministerium Opieki Społecznej, bądź do instytucyj ubezpieczeń społecznych, winny, mimo to, przesłać ponownie podania do zakładu ubezpieczeń społecznych, jeżeli w poprzednich podaniach nie przedstawiły wszystkich potrzebnych danych, względnie dowodów.

Zasiłki dla rodzin osób

odbywających służbę wojskową

W Nr. 29 z dnia 1 kwietnia 1939 roku „Dziennika Ustaw" wydrukowana została ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na m. kwiecień i kwartał 2-gi r. b.

Czeki PKO załączamy

Zapałki Książeczkowe

Propagatorem idei L. O. P. P.

Ostatnio ukazały się w sprzedaży paczuszki zapałek w estetycznym i bardzo pomysłowym opakowaniu. Groźne sylwetki bombowców i maska gazowa na żółtym tle oraz napis „L.O.P.P. — to silne lotnictwo" — są doskonałą propagandą słusznej idei rozwoju naszego lotnictwa i obrony przeciw - gazowej.

Inicjatywa Polskiego Monopolu Zapałczanego zasługuje tymbardziej na uznanie, że powstała ona w czasie wyścigu ofiarności społeczeństwa, która przejawia się w masowej subskrypcji pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Hiszpania

„Wojna w Hiszpanii skończona" — zakomunikowała stacja radiowa w Burgos 29-go marca.

Cała Hiszpania znajduje się już istotnie w rękach Franco jego niemiecko - włoskich mocodawców. Z inicjatywy madryckiej rady obrony narodowej odbywały się rokowania pokojowe. Madryt wysunął 8 punktów, Burgos jakgdyby na większość z nich się „zgadzał", ale w chwili, kiedy przedstawicielom Madrytu się zdawało, że rokowania dobiegają pomyślnego końca, Franco nagle zerwał rokowania i wszczął ofensywę na różnych odcinkach frontu.

Niestety, po zamachu madryckim duch armii republikańskiej był złamany. O oporze już nie mogło być mowy. Madryt, bohaterski Madryt, który przez 30 miesięcy wytrzymał napór wroga, poddał się bez wystrzału. Za nim skapitulowała cała Hiszpania republikańska.

Tak się skończyła prawie trzyletnia epopea wojny hiszpańskiej, wojny niby domowej, ale która w rzeczywistości była wojną bezbronnego narodu, miłującego swą wolność, z faszyzmem europejskim, ucieleśnionym w Niemczech, Włoszech, Portugalii i faszystowskiej Hiszpanii. Przyszły historyk tej wojny stanie w obliczu dokumentów, malujących człowieka — jednostkę i zbiorowość — dni naszych jak najdokładniej i najwszechstronniej: od pierwotnego barbarzyństwa do wyrafinowanego okrucieństwa, od cichej, nikomu nieznanej ofiarności, do zadziwiającego świat cały bohaterstwa. Wszystko co ludzkie, w dobrym i złym znaczeniu, znalazło wyraz w tej wstrząsającej wojnie hiszpańskiej.

Ale my nie piszemy historii. Zbyt blisko patrzyliśmy na tę wojnę i zbyt głęboko przeżywaliśmy jej przebieg, byśmy mogli się wdawać w badania historyczne. Zbyt bolesny to dla nas temat, byśmy — z drugiej strony — chcieli teraz rozdrapywać świeże, niezagojone jeszcze rany. Powiemy jedno tylko: takiego spisku obojętności, niezrozumienia i niechęci do Republiki Hiszpańskiej ze strony tych, którzy w interesie własnym powinni byli śpieszyć jej z pomocą — nie znają chyba dzieje ludzkie.

Ale jeśli Franco twierdzi, że wojna hiszpańska się skończyła, to się grubo myli. Ona się dopiero zaczyna, ale zaczyna się w skali o wiele rozleglejszej, niż dotychczas. Nie na to Niemcy i Włosi zdobywali Hiszpanię dla Franco, by mu dać spoczywać na cudzych laurach. Hiszpania będzie teraz członem „osi" i razem z nią będzie dzieliła jej losy. Wynika stąd, że los Hiszpanii jest ściśle związany z dalszym rozwojem wydarzeń europejskich, z walką prowadzoną przez państwa pokojowe z faszystowską „osią" i jej sprzymierzeńcami. Hiszpania gen. Franco nie przeżyje dnia dłużej, aniżeli „oś", przez co nie chcemy powiedzieć, że nie może zginąć wcześniej.

Hiszpania weszła w orbitę ogólnych zmagań europejskich. I niech to będzie otuchą dla tych wszystkich bojowników wolności w Hiszpanii, którzy prawie trzy lata wytrwali samotnie na szańcach, a dziś muszą się tułać bezdomnie po świecie: Hiszpania jest w ręku krwiożerczego wroga i wyczerpana nadludzkim wysiłkiem nie może narazie się bronić. Ale wolność Hiszpanii ma teraz obrońców w całym świecie, znajdującym się na wrogiej stopie z faszyzmem.

Tragedia Hiszpanii wyrażała się w tym, że nie chciano jej przyjść z pomocą póki ona sama walczyła. Ale to nie uwolni Europy od spłacenia długu wdzięczności temu cudownemu narodowi, który przez tak długi czas stawiał czoło faszyzmowi i już przez to samo umożliwił państwom demokratycznym przygotować się do obrony przed faszyzmem.

Hiszpania ujarzmiona przez faszyzm nie długo będzie pod jego okupacją. Za późno przyszło „zwycięstwo", obcą uzyskane ręką, by mogło dłużej trwać. Nad Hiszpanią nie zawiśnie cisza cmentarza. Pobita, ale nie zwyciężona, zapisała się Hiszpania złotymi zgłoskami w księdze walk o wolność i zajęła pierwsze miejsce w szeregu narodów, sposobiących się dziś do zrzucenia jarzma faszystowskiego z Europy.

Dumne i szczytne hasło Republiki hiszpańskiej: „LEPIEJ UMRZEĆ STOJĄC, NIŻ ŻYĆ KLĘCZĄC" — stanie się hasłem wszystkich ludzi i wszystkich narodów, odpierających próbę najazdu faszyzmu.

(JMB)

Polska a demokracje Zachodn

Przemiany

W ostatnich czasach zaszły zasadnicze zmiany we wzajemnym usposobieniu się Polski i demokratycznych państw Zachodu. Przyczyny — jasne. Groza sytuacji międzynarodowej — po aneksji Czech i częściowo Słowacji — jest tak wielka, że państwa Zachodu poszukują równowagi, szukają sojuszników. Zwłaszcza, że stanowisko ZSSR. nie jest jasne. A z drugiej znów strony otaczana od południa Polska rozumie znaczenie pomocy Zachodu. To też ostatnio ustały głupawe i nieraz ordynarne zaczepki (w pewnej części polskiej prasy) pod adresem Francji, grupy Edena w Anglii i t. d.

Prasa francuska i angielska pisze ostatnio o Polsce bardzo dużo. Prawie zawsze w tonie sympatycznym, pełnym uznania dla wysiłków Polski. Publicyści francuscy i angielscy podkreślają przytym, że należy zrozumieć odrębne warunki, specjalne postulaty Polski. Np. — niedopuszczalność przemarszu sowieckich wojsk przez teren Polski.

Te głosy, pełne sympatii, rozlegają się we Francji na całym froncie prasowym: od prawicowej „Epoque" De Kerillisa (głośny artykuł „Niech żyje Polska!") — aż do socjalistycznego „Populaire". Przytoczymy parę przykładów.

Oto np. tow. L. Blum, broniąc w „Populaire" dawnej polityki „Rządu ludowego", z dumą wskazuje na to, że ten Rząd „zrozumiał znaczenie — dziś oczywiste dla wszystkich — figury polskiej na szachownicy europejskiej".

Ciekawszy jednak jest obszerny artykuł P. Cota w „L'Oeuvre". Artykuł jest zatytułowany (parafraza znanych słów króla francuskiego): „Warszawa jest warta mszy", to znaczy poważnego wysiłku. Trzeba działać w Warszawie! — nawołuje autor, albowiem „KLUCZ DO BEZPIECZEŃSTWA FRANCUSKIEGO ZNAJDUJE SIĘ W WARSZAWIE". Nie róbmy sobie złudzeń! — pisze Cot — Niemcy są silniejsi od nas; ostatnio w Czechach zdobyli zakłady Skoda, 1000 samolotów, 1000 czołgów i ekwipunek 40 dywizyj. W tej sytuacji trzeba uznać swe błędy; trzeba zrozumieć sytuację Polski; trzeba ocenić jej trudności. „Możemy — kończy Cot — dopomóc Polsce do odegrania na wielkiej równinie europejskiej TAKIEJ ROLI, która odpowiada polskim ambicjom. A przez to samo — do zachowania pokoju i zapewnienia naszego bezpieczeństwa".

Symptomatyczny głos. A jest to głos partii radykalnej, partii premiera Daladier.

Podobnych artykułów możemy przeczytać całe mnóstwo. W miarę tego, jak Francja z Anglią coraz energiczniej zabierają się do tworzenia koalicji celem utrzymania pokoju, myślą coraz więcej o Polsce. „Journal" pisze o konieczności pozyskania Polski i Rumunii, ale przyznaje, że sytuacja Polski o tyle jest trudna, że Polska nie może życzyć sobie przemarszu armii sowieckiej przez polskie terytorium. A „Matin" stwierdza dziwne, niezdecydowane stanowisko ZSSR. (mowa Stalina), i tym bardziej uwypukla znaczenie Polski. Naturalnie, w kwestii znaczenia ewentualnego udziału ZSSR. w koalicji opinia prasy francuskiej jest podzielona.

Takie są głosy francuskie i angielskie. Równolegle — jak wskazaliśmy na wstępie — także W POLSCE rośnie, i to szybko świadomość znaczenia Francji i Anglii dla Polski. „Liczmy przede wszystkiem na własne siły" — powiada opinia Polski. Jednak liczy się także z tym, że nieustępliwe stanowisko Polski, jeśli doprowadzi do zbrojnego konfliktu, pociągnie w konsekwencji wystąpienie TAK ZE FRANCJI I ANGLII, a później zapewne także Stanów Zjednoczonych. Ale naturalnie Polska pragnie poważnych gwarancyj, kategorycznych oświadczeń. Sojusz polsko - francuski — to wielka rzecz! ale czy daje wystarczającą odpowiedź na wszelkie ewentualności? W polskiej prasie już rozlegały się głosy, że polityka Anglii, mimo całej swej ewolucji w ostatnich czasach, jest jeszcze ZBYT POWOLNA...

Dopiero OSTATNIE OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA W DUŻEJ MIERZE WYJAŚNIŁO SYTUACJĘ. Dotyczy coprawda tylko okresu konsultacji (narad), ale sądzimy, że po konsultacjach dojdzie do TRWAŁEGO porozumienia pomiędzy Polską i Anglią. A zarazem — Francją. Wszak Chamberlain podkreślił, że Francja całkowicie podziela stanowisko Anglii.

Oświadczenie Chamberlaina jest po prostu PRZEWROTEM w stosunkach europejskich. Świadczy o wielkim zainteresowaniu się Anglii sprawami wschodu i środka Europy. To też wywołało wielkie niezadowolenie w Niemczech. Prasa niemiecka szaleje („Beobachter") i dowodzi, że przecież Polska wcale nie była zagrożona...

Całego tekstu mowy angielskiego premiera jeszcze nie mamy. Wolno jednak przypuszczać, że stoimy u progu nowej ery w stosunkach Polski z Zachodem, w stosunku państw Zachodu do zagadnień wschodu i środka Europy.

K. CZAPIŃSKI.

W sprawie pożyczki lotniczej

Uchwała Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce

Stosownie do uchwały plenarnego posiedzenia KCZZ. z dnia 29.III. r. b. — Wydział Wykonawczy KCZZ. postanawia wezwać wszystkie organizacje zawodowe do poparcia Pożyczki Lotniczej.

Niebezpieczeństwo zamachu na całość naszego Państwa — może być odparte jedynie przez okazanie przez całe społeczeństwo niezłomnej woli do walki.

Nauczona 120-letnią niewolą, — Polska musi się bronić. Ofiary musi społeczeństwo ponieść.

Od siebie Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce postanawia przeznaczyć na zakupienie Pożyczki Lotniczej

KWOTĘ ZŁ. 2,000 (DWA TYSIĄCE ZŁOTYCH).

Jednocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie zrzeszone Związki do jaknajdalej idącego poparcia zakupu Pożyczki Lotniczej. Sami robotnicy powinni zakupywać pożyczkę od siebie.

USTALA SIĘ NASTĘPUJĄCE NORMY OPŁAT ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW INDYWIDUALNIE:

do zł. 100 miesięcznego zarobku przeciętnego	— zł. 20
od 100 do 300 „ „ „	— 20%
od 300 do 400 „ „ „	— 35%
od 400 do 600 „ „ „	— 50%
od 600 do 1000 „ „ „	— 75%
ponad 1000 „ „ „	— 100%

Wszyscy robotnicy winni domagać się rozłożenia tej pożyczki na RATY MIESIĘCZNE, w ciągu 10-ciu miesięcy conajmniej.

Należy przeprowadzić rozmowy z przedsiębiorcami, by uzyskać od nich zgodę na jednorazowe zapłacenie pożyczki przez przedsiębiorców i potrącanie tych kwot następnie w ratach miesięcznych.

Zjazd Z. Z. K.

XIII Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 14 i 15 maja w Warszawie 1939 roku.

PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU:

I dzień 14 maja 1939 r.

1. Zagajenie.
2. Przemówienia powitalne.
3. Wybór Prezydium Zjazdu.
4. Przyjęcie porządku obrad Zjazdu.
5. Wybór Komisji:
   a) Organizacyjnej,
   b) Pracy i Płacy,
   c) Oświatowej,
   d) Finansowej.
6. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem

II dzień 15 maja 1939 r.

8. Sprawozdania i wnioski Komisyj.
9. Wybór władz Związku.
10. Zamknięcie Zjazdu.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Płocku

W niedzielę odbyło się w Płocku wielkie zgromadzenie przedwyborcze, przy udziale 3.000 ludzi.

Referowali tow. tow. *Zdanowski* i *Kępczyński*. Nastrój wśród zebranych doskonały.

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w dniu 16 kwietnia.

Unieważnienie wyborów samorządowych w Krynicy

Decyzją starosty powiatowego unieważnione zostały w Krynicy wybory do Rady gminnej. Unieważnienie wyborów nastąpiło po wysłuchaniu opinii wydziału powiatowego z powodu szeregu uchybień natury formalnej.

Wskutek tego przeprowadzone zostaną w Krynicy ponowne wybory, których termin jednak nie został jeszcze oznaczony.

„Dwa białe narody"

„Der schwarze Korps", sławetny organ hitlerowskiej czarnej gwardii, w artykule, zatytułowanym: „Siła czy sprawiedliwość", zaleca się Anglii i zaprasza ją, by szła razem z Niemcami. Jeżeli Anglia — pisze ten organ — powźmie tak „dalekowzroczną decyzję", to wówczas oba „*białe narody*" dyktować będą pokój nie tylko w Europie, ale na całym świecie.

A jeżeli nie — grozi „biały" brat — jeżeli Anglia odrzuci naszą propozycję, to szybko skończymy ze „sforą psów, wypuszczonych na nas".

„Jeżeli w tym krytycznym momencie — dodaje to pismo — Anglia nie uzna właściwej linii ewolucji historycznej i odrzuci wyciągniętą rękę swego potężnego brata, to naród angielski będzie żałował w przyszłości tego, co zrobił jego rząd".

Co się dzieje ze Słowacją?

Havas donosi, że Niemcy, mimo udzielenia gwarancji nienaruszalności granic i niepodległości swej pupilce, Słowacji, zdają się patrzeć przez palce na zamiary Węgier dalszego przyswajania sobie obszarów słowackich. Z różnych poszlak, jak: przybycie Goebbelsa do Budapesztu, pogłosek o przyjeździe tam że Ciano i in., Havas wysnuwa wniosek, że Niemcy pod naciskiem Włoch zgodziły się na dalszy podział Słowacji. Nie ulega wątpliwości — pisze Havas — że Włochy interweniowały w Niemczech na rzecz jedynego włoskiego klienta w Europie środkowej, t. j. Węgier.

Nastroje w Słowacji są w obliczu tych wypadków — jak łatwo się domyśleć — wręcz rozpaczliwe. Ale rzecz znamienna, klika rządząca w Słowacji, stara się jeszcze bardziej zacieśnić zależność od Niemiec, wychodząc z założenia, że lepiej być pod jednym jarzmem, niż kilkoma.

Ale cóż, kiedy „opiekun" jest bojny i dzieli się z innymi łatwo zdobytą „opieką"?...

Apel do króla Karola

Niektórzy z najbliższych przyjaciół króla rumuńskiego Karola wespół z jego przeciwnikami politycznymi, wystosowali do niego apel, w którym domagają się zmiany kursu politycznego i porzucenia totalizmu.

Apel podpisali m. in. 33 byli ministrowie, w tym 2 premierów.

Zwracają oni uwagę króla na to, że jego poprzednicy, ilekroć zachodziła nagląca potrzeba, zasięgali rady szefów politycznych stronnictw i wyrażają zdziwienie, że obecnie, w obliczu tak poważnego kryzysu, król zaniechał tego obyczaju.

Apel stwierdza, że król wziął na siebie zbyt dużo odpowiedzialności i że postępuje zbyt autorytatywnie.

Autorzy oświadczają, że nastał moment, kiedy do głosu winien dojść rząd zgody narodowej i zaufania narodowego, który, utrzymując bezpośredni kontakt z ludem, potrafi stawić czoła trudnościom chwili.

Przy sposobności warto dodać, że w Rumunii naprężenie wywołuje w chwili obecnej nietyle stosunek Niemiec do Rumunii, ile — Węgier. Premier Calinescu, przemawiając przed kilku dniami, zarzucił Węgrom, że oszukały Rumunię. Przed 14 marca Rząd węgierski wyrażał swą wdzięczność Rumunii za neutralną postawę w sprawie Rusi Przykarpackiej. Ale z chwilą, gdy kraj ten został zajęty przez Węgry, skoncentrowały one na granicy rumuńskiej 5 dywizji, a prasa i radio węgierskie wszczęły napastliwą kampanię przeciw Rumunii. Mobilizacja Rumunii była odpowiedzią na tę politykę Węgier.

Świat drogo opłaca znajomość faszyzmu

Potrzeba było dopiero zaboru Czech, by Chamberlain się dowiedział, że hitleryzmowi nie można wierzyć.

Potrzeba było dopiero listu Ciano z 17-go grudnia r. ub., listu, na który się powołał w swej — dobrej zresztą — mowie Daladier (z 28-go marca), by premier francuski poznał istotę faszyzmu.

W liście tym Ciano motywuje wypowiedzenie przez Mussoliniego układu francusko - włoskiego, zawartego przez Lavala, tym, że po zajęciu Abisynii powstały dla Włoch nowe prawa.

Na to Daladier odpowiada:

„Co to ma znaczyć? Znaczy, że każdy nowy podbój, czy każde nowe ustępstwo, będzie tworzyło nowe prawa i w ten sposób żądania pod naszym kierowane adresem byłyby prawdopodobnie bez końca, jako za każde z nich po zaspokojeniu pociągałoby za sobą nowe żądania".

A mówiąc o „życiowym obszarze", którym to hasłem teraz tak bojnie szermuje faszyzm, Daladier oświadczył: „Przed laty pewne akty usprawiedliwiano „samookreśleniem narodów", później mówiono o „aspiracjach naturalnych". Obecnie mówi się o „obszarze życiowym", co [illegible] jak wiecznym pożądaniem nowych zdobyczy".

Jak widać, Daladier całkiem trafnie określa zamiary faszyzmu i jego cele. Ale ile Europa musiała złożyć ofiar, zanim mężowie stanu Anglii i Francji poznali, z kim mają do czynienia?!

Drogo Europa płaci za samą znajomość faszyzmu.... A ile ją jeszcze będzie kosztowała walka z nim?!..

Francja jest przygotowana

Armia francuska nigdy jeszcze nie była tak si na

(Od korespondenta paryskiego).

General Dufieux jest jednym z najlepszych fachowców wojskowych. Niedawno przeszedł do rezerwy po długiej karierze. Był on m. in. kolejono dowódcą 10-ej brygady, 38 dywizji, 7 korpusu, inspektorem generalnym piechoty, dyrektorem Wyższej Szkoły Wojennej, gubernatorem wojskowym Fezu podczas walk z Abd-el-Krimem, wreszcie członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Uda.em się do apartamentu, jaki genera Dufieux zajmuje w pobliżu Ecole Militaire.

— Panie generale — zacząłem— czy zechce pan powiedzieć polskim czytelnikom, jaki jest obecny stan armii francuskiej?

— Z całą stanowczością mogę panu oświadczyć, że pod względem morale fizycznej i psychicznej **armia francuska nigdy jeszcze nie była tak silna.** Proszę mi wierzyć, że to nie są frazesy, obliczone na propagandę zagraniczną. Przez 7 lat byłem inspektorem generalnym piechoty, na kilku odcinkach byłem także inspektorem wszystkich formacji, to też mówię to, co stwierdziłem osobiście. W rezerwie jestem dopiero od kilku miesięcy. Mieliśmy duże trudności z naszym lotnictwem, ostatnio poczyniono jednak duże wysiłki dla naprawienia błędów. **Dochodzimy do normy 100 aparatów miesięcznie, poza tym kupujemy świetne aparaty w Stanach Zjednoczonych.** Od pięciu miesięcy czynimy także wysiłki w kierunku przygotowania ludzi. Wypuszczamy zastępy pierwszorzędnie wykwalifikowanych pilotów, mechaników i obserwatorów, którzy obsadzą nowe aparaty.

Gdy mowa o flocie mogę stwierdzić, **że tonaż naszych pancerników przewyższa łączny tonaż Niemiec i Italii.** W roku 1940 siły tamtych przewyższą nasze, wobec czego liczymy na pomoc Anglii, która rozpoczęła gigantyczny wysiłek w tej dziedzinie. W ciągu trzech lat flota brytyjska posiędzie 20 zupełnie nowych pancerników. Okręty nie wystarczą jednak, ani samoloty, to też musieliśmy stworzyć cały szereg baz morskich i lotniczych.

— A jak wygląda, panie generale, obrona granic Francji?

— Jesteśmy przygotowani na wszelką ewentualność. **Nie obawiamy się żadnych niespodzianek, gdyż nie tylko mamy silnie umocnione pozycje, ale posiadamy także doskonałych informatorów, którzy zawiadomią nas o każdym mającym nastąpić ataku.**

— A Dżibuti?

— Jesteśmy teraz zabezpieczeni! Dawniej mieliśmy tam zaledwie... jedną kompanię, w chwili obecnej sytuacja wygląda jednak zupełnie inaczej. Duch naszych wojsk jest doskonały, czego nie można powiedzieć o naszych ewentualnych przeciwnikach. Również i w Tunisie jesteśmy zabezpieczeni. Mamy tam mocne fortyfikacje, oddalone jednak od granicy, gdyż wymagały tego warunki terenowe.

— Czy mógłby pan generał rozwiać legendę, stworzoną przez niektóre pisma? Usiłowały one wmówić, że Niemcy, po zdobyciu Sudetów, poznali jakoby na podstawie tamtejszych fortyfikacji tajemnicę linii Maginota. Czy to prawda?

— To są oczywiste bzdury. Po pierwsze czeskie fortyfikacje były tylko miniaturą w porównaniu z linią Maginota, a po drugie — mówmy otwarcie — Niemcy oddawna znają zasady linii Maginota, tak samo, jak my znamy linię Zygfryda, i tak samo, jak w roku 1914 znaliśmy plany ich słynnych fortyfikacji pod Metzem. Nie na tym przecież polega tajemnica!

— Jaką pomoc okazać może Anglia i Stany Zjednoczone w razie wojny?

— Pomoc tych państw postawić należy na zupełnie odmiennej płaszczyźnie, to też zacznę od Anglii. Pomoc angielska na morzu i w powietrzu zaważy potężnie. Anglicy poczynili potężne wysiłki. Stwarzając dziesiątki fabryk samolotów uzyskali podwójną korzyść: przede wszystkim ogromną produkcję, co jednak ważniejsze to to, iż ryzyko bombardowania rozłożone zostało na wielką ilość punktów. Jednakże, jak już mówiliśmy lotnictwo i marynarka nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze armia. Co prawda w roku 1914 Anglia zdobyła się na 2 miliony ochotników... W razie konfliktu Anglia może łatwo postawić na nogi silną armię wobec tego, że posiada świetne kadry. Oficerowie opuszczają służbę zawodową w młodym wieku i bez trudu mogą powrócić do wojska w razie potrzeby. Mamy wrażenie, że ostatnie wydarzenia przyczynią się w dużym stopniu do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

— A Stany Zjednoczone?

— Ze strony Stanów Zjednoczonych należy liczyć przede wszystkim na dostawę sprzętu wojennego. Wojenny sprzęt amerykański jest zresztą doskonały, o czym przekonałem się niedawno, zwiedzając Hiszpanię. Lwia część sprzętu pochodziła z USA. Niebezpieczeństwo niemieckie, połączone z niebezpieczeństwem japońskim, zagraża w dużej mierze żywotnym interesom amerykańskim.

— Czy, zdaniem pana generała, siła bojowa armii niemieckiej jest dzisiaj większa, aniżeli w r. 1914?

—Przyznam otwarcie, że nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. W obecnej wojnie duży ciężar w prowadzeniu walki spadłby na broń automatyczną, wojska zmotoryzowane, samochody pancerne, czołgi, lotnictwo. Jeden fakt mogę jednak stwierdzić bez wahania: **w dziedzinie czołgów Francja jest bezkonkurencyjna i niezwyciężona.** Mamy w tej materii daleko większe doświadczenie, aniżeli Niemcy, poza tym, jak znowu przekonałem się na froncie gen. Franco, **niemieckie tanki są tragicznie tandetne.** Po bitwy wyglądają, jak sita.

— Jaką, według pana generała, rolę może odegrać Polska w razie wojny?

— Polska niewątpliwie odegra rolę donośłą, gdyż militarnie jest potężna.

— A Sowiety?

Generał Dufieux szeroko rozłożył ręce:

— Rosja jest odwiecznym znakiem zapytania. Wolę odrazu powiedzieć, że nie wiem, co Sowiety reprezentują dzisiaj pod względem militarnym.

Z problemów obronnych Anglii

Partia Pracy o produkcji paliw płynnych z węgla

Niedawno wygłoszony został w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich na zebraniu Koła Warszawskiego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych referat przez inż. W. Bóbra na temat „Zagadnienie upłynnienia węgla w Anglii w oświetleniu Partii Pracy".

Referat ten był streszczeniem obszernego studium ogłoszonego w 1938 r. przez Partię Pracy na podstawie szczegółowych badań zagadnienia produkcji benzyny z węgla, wykonanych zarówno z technicznego, jak też z gospodarczego i socjalnego punktów widzenia.

Spożycie benzyny w Anglii w roku 1938 wyniosło ponad 5 milj. ton. W tej ilości benzyny i paliwa zastępcze (benzol) krajowego pochodzenia pokryły tylko ok. 7.5%. Reszta została importowana głównie z Ameryki (ok. 63%), z Azji Środkowej drogą przez Suez (ok. 23%) i z basenu morza Śródziemnego i Czarnego (około 12%). Import ropy naftowej i produktów naftowych do Anglii pochłania corocznie dziesiątki milionów funtów. Opinia społeczna Anglii domaga się rozwoju produkcji benzyny z węgli angielskich, zapasy których w Anglii są olbrzymie. Tą drogą uzyskano by zabezpieczenie zaopatrzenia w benzynę kraju w razie wojny, a poza tym przy produkcji tej znalazłaby zatrudnienie znaczna liczba bezrobotnych.

Pierwszy wielki zakład dla produkcji benzyny z węgla o zdolności wytwórczej 150 000 ton rocznie powstał w Anglii podczas rządów Partii Pracy w Billingham. Zakład ten, uruchomiony w r. 1935, pracuje już pełną wydajnością. Od tego czasu nie powstał w Anglii żaden nowy większy zakład.

Według opinii Partii Pracy, normalne zaopatrzenie Anglii w paliwa płynne, oparte zasadniczo na imporcie, może być podczas wojny zagrożone. Wobec olbrzymiej wagi normalnego dopływu benzyny dla życia gospodarczego i dla nowoczesnego sprzętu wojennego, ewentualność nawet czasowej przerwy w dopływie benzyny do Anglii podczas wojny stwarza tak poważną groźbę dla kraju, że należy przystąpić niezwłocznie do stworzenia przemysłu produkcji benzyny z własnych węgli. Wprawdzie benzyna z węgla jest conajmniej trzykrotnie droższą od benzyny importowanej, ale podczas wojny ceny benzyny na rynkach światowych wzrosną w takim stopniu, że różnice kosztów produkcji benzyny syntetycznej i importowanej niewątpliwie zostaną zniwelowane. Na produkcję benzyny syntetycznej nie należy żałować pieniędzy, gdyż podczas wojny leżące w skarbcach złoto będzie miało mniejszą wartość od benzyny.

Partia Pracy wypowiada się za stworzeniem kosztem rządu kilku nowych zakładów dla produkcji benzyny z węgla w ilości 330.000 ton rocznie kosztem 17.650.000 funtów szterlingów. Da to bezpośrednie zatrudnienie około 12.000 robotników, całkowite zaś zatrudnienie pośrednie i bezpośrednie wyniesie ponad 30 000 robotników. Dla zarządu nowymi przedsiębiorstwami winien być stworzony specjalny urząd, uzależniony od ministra górnictwa. Jeśli pozatym powstaną prywatne zakłady, winny one korzystać z poparcia podatkowego, przewidzianego ustawą o poparciu krajowej produkcji paliw płynnych. Nowe zakłady mogą powstać tylko w miejscach bezpiecznych, wskazanych przez organy rządowe.

Poza tym Partia Pracy żąda zwiększenia dotacji skarbu dla Instytutu Badania Paliw na cele badania upłynnienia węgli angielskich. Obecny budżet roczny tej instytucji wynoszący 2.4 milj. złotych, winien być podniesiony do sumy 6.5 milionów zł. rocznie.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, która podkreśliła wagę zagadnienia zaopatrzenia w paliwa płynne naszego kraju. Zapoczątkowany u nas rozwój motoryzacji, przy jednoczesnym spadku produkcji ropy w Polsce, stwarza niebezpieczeństwo braku u nas benzyny już w roku przyszłym. Nasze położenie geopolityczne jest znacznie trudniejsze od położenia Anglii. Podczas wojny musimy liczyć przede wszystkim na własne siły. Wobec możliwości znalezienia nowych pól naftowych w naszym kraju, należy przede wszystkim rozwinąć u nas wiercenia poszukiwawcze.

W tym celu należy zmienić ustawę górniczo - naftową w kierunku uniemożliwiającym dotychczasową spekulację terenową, oraz znaleźć środki na poparcie finansowe wierceń problemowych. Niezależnie jednakże od tego jednocześnie musimy zapoczątkować badania nad upłynnieniem naszych węgli.

W czyim interesie?

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej wpłynęły na zmianę stosunków w Gdyni. Wszystko, co wczoraj było jeszcze dobre, dzisiaj okazuje się złe i nieodpowiednie.

Klasowy ruch zawodowy nie obawia się prześladowań. Nikt jeszcze dotychczas nie potrafił rozbić klasowych organizacyj zawodowych, posługując się protekcją specjalną, groźbami i represjami. Na takim „koniku" — jechały przez dłuższy czas organizacje ZZZ., które trzeba było później z największym wysiłkiem z kolei rozbijać i niszczyć.

Czy pomoże np. państwu w jego dobrze pojętym interesie postępowanie urzędników, które przytoczymy za chwilę?

Robotników portowych na terenie Gdyni przyjmuje Komisja Kwalifikacyjna, w której najważniejszą rolę gra p. Doliński, dawny sekretarz ZZP., który po powstaniu ZPZZ. przewędrował do tej ostatniej organizacji. Przy tego rodzaju „oku politycznym" w postaci p. Dolińskiego, do roboty porcie nie może się dzisiaj dostać robotnik, zorganizowany w Związku Zawodowym Transportowców. Przywilej bowiem przyjmowania do pracy usiłuje zmonopolizować w swych rękach ZPZZ.

Jeśli chodzi o całe pośrednictwo pracy na terenie Gdyni, to gra tam rolę niejaki p. inż. Ślączek, znowu coś w rodzaju „komisarza politycznego". Żaden członek związku klasowego nie może się, przy bacznej opiece p. Ślączka, przedostać do pracy...

Oto przykład działalności p. Ślączka:

Ostatnio przyjmuje się robotników do pracy w Łuszczarni Ryżu. Dzięki opiece p. Ślączki, klasowemu Związkowi nie udało się przeprowadzić swoich robotników do Łuszczarni. Zanim zaczęto przyjęcia w drodze nacisku i presji, steroryzowano kilku naszych członków i w ten sposób zyskano dla sprawy ZPZZ. kilku zwolenników... ze strachu.

Gdynia jest terenem, który jest specjalnie drogi całej Polsce. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek dbać trzeba o to, by na terenie Gdyni był spokój i porządek, by nie było sporów, kłótni i niezadowolenia. Niezadowolenie bowiem zrodzić może klimat dla najrozmaitszych, niebezpiecznych dla Państwa nastrojów.

Fanatyczni zwolennicy „konsolidacji", propagowanej przez OZN. w rodzaju p. Ślączki i p. Dolińskiego, nie chcą widzieć tego rodzaju „drobiazgów".

Nie chcą widzieć m. in. i tego, że do organizacji, tworzonych przy takim „poparciu", mogą przedostawać się najrozmaitsze osoby, nie bardzo godne zaufania.

W naszych organizacjach zawodowych stoją ludzie, korzy reprezentują czynnik o wysokim napięciu ideowym; jednoczą ludzi, prowadzących walkę, i mają poczucie pełnej odpowiedzialności za to, co robią.

Natomiast pewni jesteśmy, że żadnej gwarancji za swoich ludzi nie może dać organizacja, która takimi metodami zyskuje sobie zwolenników. Do takiej organizacji przychodzą bardzo często jednostki nic nie warte, która przy pierwszym lepszym wietrzyku i przy pierwszej lepszej sposobności zmieniają swoje stanowisko, nie licząc się z żadnymi zasadami i żadną moralnością.

Wiadomości, które otrzymaliśmy z Gdyni, niepokoją nas.

Prawo wolności koalicji i zeiązków musi dawać każdemu zorganizowanemu robotnikowi prawo do życia.

Dopóki obowiązują te prawa, nie do zniesienia jest tego rodzaju sytuacja, by na terenie Gdyni można było zarządzić monopol przyjmowania do pracy tylko dla związków, zbliżonych ideowo do OZON'u.

A. ZDANOWSKI.

Ludność Turcji

Ogłoszono w tych dniach dane statystyczne wykazują, że obecnie liczba ludności Turcji wynosi 17.829.214 osób, czyli o 1.671.196 mieszkańców więcej w porównaniu z 1935 r. i o 4.280.944 osób więcej wobec 1913 r. Liczba kobiet, według ostatniej statystyki, wynosi 9.121.539 a liczba mężczyzn — 8.707.675.

Komunikat
Księgarni Robotniczej

Warszawa, Czerwonego Krzyża 26.

Adler A. — Wiedza i życie, str. 284	6.50
Bloch J. — Kolleka pracy z komentarzami, wyd. IV	24.—
— Układ, zbiorowe pracy, zatargi zbiorowe w przemyśle i handlu, Ustawa z dn. 14.IV. 1937 r.	4.—
Czuchnowski M. — Pieniądz, powieść, str. 267	4.—
Kot S. — Dwadzieścia lat literatury polskiej, str. 172, cz. II	1.—
— Rodowód społeczny literatury polskiej, cz. I, str. 142	—.80
Gross F. — Proletariat i kultura, str. 247	6.—
Grossman L. — Śmierć poety. Powieść o Puszkinie, str. 540	10.—
Korman Z. — Materiały do bibliografii i druków socjalistycznych	12.—
Krahelska H. — Ze wspomnień inspektora pracy I—II, str. 638 cena zniż.	5.—
Martynowski. — Pod słupami szubienicy	[illegible]
Moraczewska A. — Wczasy robotnicze	[illegible]
Myślakowski i Gross. — Pamiętniki robotników	[illegible]
Pamiętniki emigrantów. Ameryka Południowa, str. 490	[illegible]
— Francja, str. 706	16.—
Prokosch F. — Od Tybetu do Japonii str. 234	5.50
Putek J. — Mroki średniowiecza, wyd. II ilustrowane, str. 277	[illegible]
Szczepański. — Zasady obradowania	2.50
Wczoraj i dzisiaj, Zbiór publikacji (Czuchnowski Świeżawska Burda Seidel) str. 77	1.50
Zdanowski A. — Warunki mieszkaniowe robotników, str. 114	4.—

Książki wysyłamy po uprzednim otrzymaniu należności plus 30 gr. na koszty przesyłki (Konto P. K. O. 1228) lub za zaliczeniem pocztowym koszt przesyłki 1 zł. Przy większych zamówieniach odliczamy rabat. Katalogi wysyłamy bezpłatnie.

Francja przyjęła
proporcjonalny system wyborczy

28-go marca Izba francuska głosowała nad projektem ustawy, wprowadzającym system proporcjonalny w wyborach do parlamentu.

Najważniejszy artykuł pierwszy ustawy, głoszący, że posłowie do Izby Deputowanych będą wybierani wedle przedstawicielstwa proporcjonalnego, przeszedł 433 głosami przeciw 131, a słowo dodatkowe „integralne" (całkowite) przedstawicielstwo proporcjonalne, uzyskało 410 głosów przeciw 152. Artykuł cały przeszedł 425 głosami przeciw 158.

Niemieccy perweniusze a sztuka

Niemiecki rynek dzieł sztuki plastycznej wykazuje od pewnego czasu znaczne ożywienie. Obrazów i rzeźb pojawia się w sprzedaży dużo, a są wśród nich dzieła największych mistrzów pędzla i dłuta.

Niemiecka zglajchszaltowana prasa fachowa wcale się nie kryje z tym, że te dzieła sztuki należały do niedawna do Żydów i po przewrocie — oczywiście w drodze „najlegalniejszej" — przywrócone zostały niemieckiej wspólnocie narodowej.

Kto nabywa te liczne obrazy, rzeźby i kosztowne porcelany, które pojawiają się na rynku sztuki do nabycia?

Nabywają je nowobogaccy „Trzeciej Rzeszy", nowi panowie, którzy nowemu ustrojowi zawdzięczają rangi, stanowiska i pieniądze. Nabywają je wyłącznie panowie w uniformach.

Niestety, ci „nowi panowie" w ciągu sześciu lat nie nauczyli się jeszcze odróżniać pierwszego lepszego kicza od prawdziwego Tycjana lub chociażby holenderskiego Franza Halsa, wobec czego właściciele salonów sztuki w Niemczech opowiadają sobie dziś o wiele więcej wesołych dykteryjek na temat tych nowych „mecenasów", aniżeli to było za panoszenia się nowobogackich w okresie inflacji markowej.

Organ zglajchszaltowanej sztuki występuje — w związku z tym ożywieniem na rynku — z projektem utworzenia organizacji w ramach czterolatki. Organizacja ta miałaby za zadanie wymianę myśli w sprawach sztuki, jak również porady i oceny przy sprzedaży i zakupie obrazów, rzeźb i antyków.

Zbyteczna dodawać, że nie dotyczyłaby ona wysokich dygnitarzy, którzy nie kupują dzieł sztuki, lecz otrzymują dary, jak np. najpiękniejszy obraz Łukasza Cranacha, będący chlubą muzeum narodowego w Darmsztadzie, powędrował niedawno do prywatnego mieszkania p. Goeringa, jako „dar wdzięczności narodu niemieckiego".

W obronie fryzjerów

Przeciw przymusowemu badaniu zdrowia

Artykuł ten nie zajmie się krytyką wartości i celowości wszystkich niefortunnie istniejących i planowanych przymusowych świadectw zdrowia, lecz ograniczy się do suchych faktów przeciw przymusowej kontroli zdrowia fryzjerów.

Chodzi o to, że **badanie fryzjerów nic nie poprawi, bo nie przewiduje właściwie kto, co i kiedy grozi klientom fryzjera i jemu samemu w jego pracy.** Badanie to opiera się na dwóch zasadniczych nieporozumieniach.

Jednym nieporozumieniem jest, że weneryczne i inne zaraźliwe choroby skóry i włosów grożą głównie ze strony chorych fryzjerów, gdy w rzeczywistości grożą przeważnie i najbardziej ze strony ich licznych chorych klientów.

Drugim nieporozumieniem jest, że choroby te przenoszą się głównie na klientów przez osobę chorego fryzjera, gdy w rzeczywistości przenoszą się przeważnie i najłatwiej przez źle utrzymywane narzędzia pracy.

Dla utrzymania ręki fryzjera, jako niezaraźliwego narzędzia pracy, wystarczą, jak u chirurga, przy zdrowej nieuszkodzonej skórze, krótkie paznokcie i zwykłe mycie wodą i mydłem po dotknięciu zaraźliwych spraw.

Pozbawiona wysypki czysta ręka chorych wenerycznie również jest zupełnie bezpieczna dla otoczenia. „Zarazki" wszystkich chorób wenerycznych „nie fruwają". Chory wenerycznie człowiek — poza zażyłością płciową i domową — **tylko wyjątkowo rzadko grozi jako fryzjer swoją chorobą klientowi. Może być bezpieczny dla klienta nawet wówczas, gdy ma odsłonięte zaraźliwe objawy, o ile nie stykają się one ściśle i bezpośrednio z ciałem klienta.** Tak samo ślina chorego fryzjera, nawet przy zaraźliwych zmianach w ustach nie grozi na ogół jego klientowi, bo normalnie fryzjer nie pluje w twarz klientowi i nie dzieli z nim przedmiotów domowego użytku.

Tak samo plwocina fryzjera „suchotnika", przy zamkniętych u niego lub u klienta ustach, jeszcze mniej grozi gruźlicą, niż plwocina kaszlących w tramwaju, kinie lub kawiarni.

Choroby weneryczne fryzjera mogą grozić klientowi tylko w wyjątkowo i rzadko zdarzających się wypadkach zaraźliwych zmian na rękach fryzjera i wcierania ich w uszkodzoną skórę klienta. Zaraźliwe skórne choroby fryzjera również grożą klientowi tylko wtedy, **gdy fryzjer ma je na rękach.** Wszelkie **zaraźliwe zmiany na rękach nie dają się przewidzieć** przez kontrolę zdrowia, **nim się zjawią.**

Inaczej przedstawia się sprawa zaraźliwości, gdy chodzi o chorych klientów. **U chorych klientów** chodzi nie o rzadkie zaraźliwe zmiany na ręku, lecz o **więcej zaraźliwych miejsc. Jeżeli klienci** mają zmiany syfilityczne lub zaraźliwe choroby skóry lub włosów **w jakimkolwiek miejscu zabiegu** fryzjerskiego, mogą **być niebezpiecznymi rozsadnikami chorób.** Zaraźliwi klienci mogą zarazić nieostrożnego fryzjera, jeżeli zbyt mocno ociera uszkodzoną skórę swojej ręki o chore miejsce klienta. Zaraźliwi klienci grożą również następnym klientom, jeżeli fryzjer przeniesie **nieoczyszczone** po chorym kliencie **narzędzie** pracy na skórę zdrowego klienta.

To nie fryzjerzy są najczęstszymi klientami swoich zakładów, to nie ich choroby przenoszą się głównie na narzędzia pracy. To ich klienci, świadomie lub nieświadomie, pomimo zaraźliwości korzystają z ich usług i z ich narzędzi pracy.

Więc cóż pomoże wobec tego przymusowa kontrola zdrowia wszystkich fryzjerów?! Mylny jednak byłby wniosek, że to fryzjerzy powinni żądać świadectw zdrowia od swoich klientów.

Zresztą, **jednorazowe badanie** zdrowia **nie zabezpiecza od tego, by badana osoba w chwilę później nie zaraziła się** jakąś chorobą.

Nie o to jednak chodzi, by przed każdym zabiegiem fryzjerskim poddawano kontroli zdrowia i fryzjera i jego klienta. Bo to nie chorzy fryzjerzy i nie chorzy klienci są niebezpieczni. **Niebezpieczeństwo tkwi nie w chorych ludziach, lecz w nieodpowiednim postępowaniu, w źle utrzymywanych narzędziach pracy i przedmiotach wspólnego użytku.**

Chodzi o umiejętne postępowanie z klientami, o odpowiednie narzędzia, zabiegi i metody, by zarażenie się w zakładzie fryzjerskim było tak samo nie do pomyślenia, jak w gabinecie lekarskim wykwalifikowanego lekarza. Tylko w tym kierunku mogą iść przepisy sanitarne.

Prócz tego chodzi jeszcze o sumienność, uczciwość i dobrą wolę pracowników przy wykonywaniu swego zawodu. Ale tego nie można stworzyć ani **przez badanie ciała ludzkiego,** ani przez patentowaną wiedzę, **ani przez surowe przepisy,** lecz — przez naukę poszanowania cudzej godności i cudzego dobra

Dr. Julia BLAY.

Akademia 25-lecia Z.Z.K. w Jędrzejowie

W dniu 25 marca b. r. obchodziło Koło Z. Z. K. Jędrzejów XX-lecie istnienia i działalności. Uroczystość odbyła się w sali straży ogniowej. Nad sceną rozpięty był wielki transparent ze znakiem kolejarskim, inicjałami ZZK i cyframi 1918 — 1938.

Uroczystość rozpoczęto odegraniem przez miejscową orkiestrę Z. Z. K., pod batutą kol. Walentka Hymnu Państwowego i „Czerwonego Sztandaru".

W zagajeniu przywitał prezes Koła tow. Wolny przybyłych na uroczystość przewodniczącego Powiatowego Komitetu PPS. tow. Świtalskiego, ob. Wielińskiego — który reprezentował Miejscowe Koło Zw. Naucz. Polskiego i tow. Laskowskiego, przybyłego z ramienia Zarządu Okr. ZZK Radom, oraz wszystkich obecnych. Następnie oddano chwilą milczenia hołd zmarłym.

Życzenia pomyślnego rozwoju placówki ZZK składali: ob. Wieliński, tow. Świtalski i kol. Laskowski, po czym przewodniczący udzielił głosu kol. Mastkowi, który, z ramienia Zarządu Głównego ZZK. wygłosił referat: „XX lat ZZK".

Mówca podkreślił, że kolejarze ZZK-owcy — tak samo, jak dali dowody swego patriotyzmu podczas inwazji bolszewickiej — i dzisiaj w każdej chwili potrafią stanąć do obrony Niepodległości.

Przemówienie tow. Mastka przerywane było często oklaskami. Zakończył je w silnych słowach podkreśleniem, że ZZK-owcy wraz z całą uświadomioną klasą robotniczą walczyć będą o rząd chłopsko robotniczy, za którym stać będzie cały Naród, jako gwarant Niepodległości Państwa Polskiego.

Przemówienie tow. Mastka wywarło duże wrażenie na zebranych, którzy zapełnili salę i galerię.

Następnie orkiestra ZZK pod batutą kapelmistrza kol. Walentka wykonała cały szereg utworów, które zebrani nagradzali rzęsistymi oklaskami.

Kol. Krzysztofik z przejęciem oddeklamował utwór Szymańskiego: „20 lat".

Odegrano następnie skecz Szymańskiego „Wielki dygnitarz" — przez zespół miejscowych kolegów, którym za przygotowanie się do tegoż należy się podzięka. Skecz ten wyreżyserowany przez ob. Tykwińskiego spotkał się z dużym aplauzem.

Uroczystość zakończono odegraniem „Marsza ZZK" i „Rzeczpospolita".

Mk.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI RUCH POKONAŁ ZDECYDOWANIE WARSZAWIANKĘ 5:0

W Warszawie na boisku Warszawianki odbył się w niedzielę pierwszy w stolicy mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem i Warszawianką. Zawody przyniosły zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 5:0 (1:0). Ruch przewyższał Warszawiankę zarówno kondycją fizyczną jak i zgraniem, szybkością i dyspozycją strzałową. Najlepszą swą linię mieli ślązacy w piątce ofensywnej, gdzie bezkonkurencyjnemu Willimowskiemu doskonale sekundowali Peterek, Wodarz i Słota. W drużynie warszawskiej najlepiej wypadł bramkarz Kondracki, obrońca Jokaz oraz linia pomocy. Cała jedenastka warszawska wykazała jednak wielkie braki kondycyjne, a w drugiej połowie meczu aktywność jej zaznaczyła się zaledwie kilku wypadami.

POLONIA PRZEGRYWA Z KRAKOWSKĄ WISŁĄ 1:2

W Krakowie w meczu ligowym Wisła pokonała warszawską Polonię 2:1 (2:0).

KLĘSKA GARBARNI WE LWOWIE

W niedzielę odbyły się we Lwowie pierwsze w tegorocznym sezonie zawody ligowe między Garbarnią a Pogonią. Mecz ten ze względu na ostatni sukces Garbarni uzyskany w spotkaniu z Ruchem wywołał znaczne zainteresowanie, gromadząc około 4.000 widzów. Niespodziewane i zdecydowane zwycięstwo odniosła Pogoń w stosunku 5:1 (2:0).

CRACOVIA POKONAŁA A. K. S. W CHORZOWIE

Pierwszy mecz ligowy rozegrany na Śląsku pomiędzy Cracovią i AKS zakończył się szczęśliwym zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:1 (2:0). Wynik ten do pewnego stopnia krzywdzi gospodarzy. Wprawdzie Cracovia była drużyną technicznie i taktycznie lepszą, jednakże gospodarze mieli po przerwie, a zwłaszcza pod koniec zawodów znaczną przewagę, nie umieli jednak tej przewagi wyzyskać cyfrowo.

WARTA GROMI UNION TOURING 7:0

W Poznaniu, w meczu o mistrzostwo Ligi, Warta rozgromiła Union Touring w Łodzi w stosunku 7:0 (3:0).

Do przerwy gra prawie równorzędna, z lekką przewagą Warty. Po zmianie stron górowali zdecydowanie gospodarze, chociaż goście bronili się zaciekle.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi prowadzenie tabeli objęła narazie poznańska Warta. Ustalenie kolejności wszystkich drużyn jest narazie niemożliwe, gdyż niektóre zespoły mają równą liczbę punktów i jednakowy stosunek bramek. To też podana przez nas tabela ma jedynie charakter orientacyjny.

	pkt.	st. br.
WARTA	2:0	7:0
POGOŃ	2:0	5:1
RUCH	2:2	6:2
CRACOVIA	2:0	2:1
WISŁA	2:0	2:1
GARBARNIA	2:2	3:6
POLONIA	0:2	1:2
AKS	0:2	1:2
WARSZAWIAN.	0:2	0:5
UNION TOUR.	0:2	0:7

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W niedzielę rozegrano w Warszawie liczne spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej, oraz niższych klas. W zawodach o mistrzostwo Ligi Okręgowej padły następujące wyniki:

W Starachowicach miejscowy S. K. S. pokonał stołeczny CWS 3:0 (2:0), na boisku Skry Orkan wygrał ze Zniczem 2:1 (1:0) na boisku Fortu Bema, Granat (Skarżysko) pokonał Fort Bema 2:0 (1:0), na Boisku Orła PWATT grał na remis z PZL 2:2 (0:1), wreszcie Okęcie pokonało na własnym boisku 2:1 (1:0).

Po dotychczasowych rozgrywkach w tabeli mistrzostw prowadzi SKS (Starachowice) przed Granatem (Skarżysko), Orkanem, PWAT. Na ostatnim miejscu w tabeli znalazło się Okęcie.

Ponadto rozegrano w Warszawie szereg spotkań piłkarskich, z których notujemy następujące:

Polonia I-b — Kadra 2:1 (2:0). Syrena — Żyradowianka 2:0 (0:0), Gwiazda — ŻASS 2:0 (0:0), Świt — Makabi 1:0 (1:0).

BOKS

NOWI MISTRZOWIE W BOKSIE

W niedzielę wieczorem zakończone zostały w Katowicach finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski bez większych niespodzianek i tytuły mistrzów zdobyli kolejno: Jasiński, Sobkowiak, Czortek Kowalski Lelowski, Szulczyński, Szymura i Piłat.

Poziom wszystkich walk finałowych był dość wysoki. Najdramatyczniejszy przebieg miało spotkanie w wadze półśredniej pomiędzy Lelewskim i Grądkowskim. Poznaniak był w drugiej rundzie bliski nokautu, ale rundę przetrzymał do końca i sam z kolei w trzeciej rundzie znokautował przeciwnika.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Jasiński (Śląsk) pokonał na punkty Lendzina (Wilno). Jasiński wygrał stosunkowo łatwo.

W wadze koguciej Sobkowiak (Warszawa) zwyciężył na punkty Marcinkowskiego (Łódź).

W wadze piórkowej Czortek (Warszawa) zwyciężył na punkty Skalec. kiego (Poznań).

W wadze lekkiej Kowalski (Warszawa) zwyciężył na punkty Chrostka (Lwów). Walka naogół chaotyczna, przy czym Chrostek walczył nie zbyt czysto, za co otrzymuje nawet ostrzeżenia.

W wadze półśredniej Lelewski (Pomorze) zwycięża przez k. o. w trzeciej rundzie Grądkowskiego (Warszawa).

W wadze średniej Szulczyński (Poznań) zwyciężył na punkty Pateroka (Śląsk).

W wadze półciężkiej Szymura (Poznań) zwyciężył na punkty Pietrzaka (Łódź).

W wadze ciężkiej Piłat (Śląsk) pokonał na punkty Klimeckiego (Poznań).

Nadprogramowo Kołczyński stoczył walkę z Ackermanem z Sosnowca, zwyciężając go przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

W walce eliminacyjnej o miejsce w reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w kategorii juniorów Janas (Śląsk) pokonał Jabłonowskiego (Pomorze). Właściwie lepiej zaprezentował się Jabłonowski.

Radio warszawskie

WTOREK, 4 kwietnia

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Nastrojowe piosenki (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Mój kucharz" — opow. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 „Pod Krucyfiksem" — koncert wokalny. 16.45 Życie portów: „Suez". 16.55 Rec. organowy Wacława Piotrowskiego. 17.25 „Na polskim trawlerze za kręgiem polarnym". 17.38 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.55 Aud. inform. 21.00 Koncert symf. 22.00 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.15 „W muzykalnym domu". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Michała Zabejdy - Sumickiego—śpiew (zdjęcia dźwiękowe). 16.40 Wiadom. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Na klarnecie gra Ludwik Kurkiewicz. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 „Malarstwo i literatura" — eseje Jerzego Stempowskiego. 21.25 Koncert solistów: Wanda Losińska — sopran. Tadeusz Zygadło — skrzypce. 22.00 Muz. popularna (płyty). 22.55 Utwory Feliksa Mendelssohna (płyty).

ŚRODA, 5 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 Piosenki dziecięce. 15.30 Muz. obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 Dom i szkoła, gawęda. 16.35 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości". 17.15 Koncert wielkopostny (z Łodzi). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": Spółdzielnia czy handel prywatny". 19.00 Koncert popularny. 20.55 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego. 21.30 Rozmowa wielkotygodniowa. 21.45 Recital organowy Władysława Widomskiego. 22.25 Jacopone da Todi: „Lauda dramatyczna". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

w Żyrardowie

W dniu 26.III 1929 roku w przepełnionej sali Domu Ludowego zebrali się robotnicy, aby wysłuchać referatu o sytuacji politycznej i gospodarczej naszego kraju.

Zgromadzenie zagaiła tow. A. Tomaszewska, powołując prezydium z miejscowych działaczy ruchu robotniczego.

Następnie udzieliła głosu przybyłemu z Warszawy tow. A. Patkowi, który zobrazował w mocnych słowach położenie klasy robotniczej oraz sytuację międzynarodową. Przy słowach o obronie niepodległości sala rozbrzmiewała niemilknącymi oklaskami. W nastroju podniosłym przy śpiewie „Czerwonego sztandaru" zakończono wspaniałe zgromadzenie robotniczego Żyrardowa.

Warsztaty teatralne

Intensywność życia teatralnego Warszawy przejawia się nietylko w działalności scen rządowych czy prywatnych stale czynnych. Istnieją u nas warsztaty teatralne, nie obliczone na szeroką publiczność, ograniczające się czasem do jednego pokazu. Jedne z takich bardziej czynnych studiów to Instytut Reduty pozostający od wielu lat pod kierownictwem Osterwy grupujący paru starszych aktorów i pokaźną grupę młodych, którzy tam dopiero kształcą się i wyrabiają artystycznie. Działalność tego zespołu jest owiana oparem mistycznym, stanowią oni rodzaj bractwa, zespolonego ideologią wyrażającą się w dość mętnych frazesach, ale pracującego ze szczerym zapałem. Przedstawienia odbywają się w małej salce, bez sceny, w bezpośredniej bliskości widzów. Instytut Reduty wystawia sztuki wyłącznie autorów polskich, ale że autorów tych nie jest wielu, że ponadto inne teatry też chętnie chwytają twórczość rodzimą byle tylko była na pewnym poziomie, więc też stworzenie repertuaru nie jest dla Reduty rzeczą łatwą: musi się ograniczać do sztuk stylowych, do utworów ogranych już w innych teatrach jak „Przepióreczka", wreszcie do sztuk nieznanych młodych autorów, którzy nie mają szans dostania się na oficjalne sceny. Ten ostatni rodzaj utworów stanowi najcenniejszą pozycję w działalności Reduty. Chociaż bowiem czasem prezentuje nam sztuki bezwartościowe, zdarza się temu teatrowi odkryć nowe talenty, jak Cwojdzinskiego lub Morozowicz-Szczepkowskiej, którzy zresztą, napisawszy już następną sztukę lepszą i wytrwalejszą, wystawiają ją, co jest zresztą najzupełniej zrozumiałe w „normalnym" teatrze. Podobnie jak wylęgarnią autorów, bywa też Reduta wylęgarnią młodych aktorów, którzy zresztą też rozwinąwszy skrzydła wyfruwają z redutowego gniazda. To i dobrze zresztą, bo w ten sposób tworzy się miejsce dla nowych.

Obecnie Instytut Reduty wystawił sztukę malarza Adama Bunscha p. t. „Haneczka i duch", sztukę, która istotnie nie miałaby szans ukazania się na oficjalnych scenach, ale kto wie, może się stanie ważnym etapem do dalszej twórczości scenicznej autora. Utwór ten jest przesycony atmosferą dewocjonalii. Jego naiwna religijność zbyt uporczywie trzyma się zewnętrznych akcesoriów wiary i przez to sprawia wrażenie niepokojąco pogańskie. Świętość jest tam równoznaczna z pojęciem posążków, obrazków, metalowych aureoli, a operuje nią z nadmiernym już sprycikiem mistycznym młoda wnuczka snycerza, samorodnego artysty, rzeźbiącego świątki, ongi przez pobożność, dziś dla zarobku dla handlarza dewocjonalii. Ta mała potrafi zawsze wszystko wytłumaczyć, uspokoić wszelki skrupuł sumienia, w każdej okoliczności odwołując się do potęg nadprzyrodzonych. Skoro autor przeniósł na tę płaszczyznę problematy rzetelności artystycznej, twórczości, natchnienia i nawet zaliczki na utwór, trudno się z nim prawować. W kategoriach nadziemskich wszystko jest prawdopodobne i możliwe: i to że siedemdziesięcioletni rzemieślnik nagle zostaje wielkim artystą, i to, że duch zmarłego materializuje się, i to że osoba z krwi i ciała, która do nas przemawia jest duchem. Ale dziwna rzecz, ta dowolność sprawia, że sztuka przestaje nas interesować. Dreszczu mistycznego nie budzi, a jak na zwykłą sztukę teatralną jest za wątła. Ale Instytut Reduty wystawił ją starannie, niemal z pietyzmem, zapewne dla tego, że atmosfera tego utworu pokrywa się z atmosferą tego teatralnego warsztatu. Grano bardzo dobrze. Pp. Machajkówna i Józefowicz oraz p. Luboradzki trafnie przenieśli nas w świat ludzi bujających ponad rzeczywistością. Nieco mniej prawdy artystycznej miały figury ze świata przyziemnego.

**

Bardzo interesujące, choć niedostępne dla publiczności są pokazy Warsztatu teatralnego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Młodzi uczniowie sztuki reżyserskiej demonstrują nam na jednorazowych pokazach rezultaty swojej pracy, a że wybierają często sztuki mało grane, tzw. „niesceniczne" albo przez krótkość swoją (np. jednoaktówki) niechętnie widziane przez teatry zwykłe, często dzieła autorów obcych, których inaczej nie zobaczylibyśmy na scenie, więc też pokazy, zarówno repertuarowo jak teatralnie, są zazwyczaj wybitnie zajmujące. Pokazy te, mimo że są przeznaczone wyłącznie dla fachowców, a może właśnie dla tego, przyczyniają się do pogłębienia nurtu naszego życia teatralnego, do przedyskutowania pewnych zagadnień, do odgrzebania autorów niesłusznie zapomnianych, albo pokazania innych, zbyt modernistycznych dla zwykłej publiczności. W tym roku Warsztat wystawił „Piosenkę Wujaszka" Jana Al. Fredry (syna), w zbiorowej reżyserii słuchaczów III kursu Wydziału Sztuki Reżyserskiej pod kierunkiem Schillera, błahą komedyjkę, upstrzoną zręcznie mnóstwem piosenek, w której triumfy święciła wyborna komiczka p. Buczyńska. Obecnie, w reżyserii młodego b. zdolnego p. Axera, zobaczyliśmy drapieżną sztukę Strinbergera p. t. „Panna Julia", jadowitą historię o młodej hrabiance, która się oddaje lokajowi, a potem znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia (jak na owe czasy) odbiera sobie życie. Grali wybornie pp. Eichlerówna, Hnydziński i Małyniczówna. Nie wydaje mi się jednak słuszny obyczaj, że do tych pokazów reżyserskich zaprasza się znanych, często świetnych aktorów. Obawiam się, że niejeden z nich może naginać koncepcję reżyserską do swojej indywidualności, a z drugiej strony — wspomóc swoim talentem zbyt wydatnie młodego reżysera. Trudno odróżnić co dali sztuce wytrawni aktorzy, a co młody reżyser. Bardziej racjonalnie byłoby, gdyby w tych pokazach grali też uczniowie PIST'u, co stałoby się dobrą szkołą zarówno dla nich jak dla młodego reżysera — ich kolegi, który na tym surowym materiale łatwiejby może mógł wyrazić własną indywidualność.

**

Jeszcze jedno studio teatralne działa obecnie w Warszawie: krakowski teatr malarzy p. n. „Cricot" prowadzony oryginalnie i z inwencją przez p. Jaremę. Teatr ten, zmontowany siłami amatorskimi i grający w kawiarni (a nas w Ipsie na placu Piłsudskiego) jest ożywiony szczerym zapałem poszukiwania nowej formy teatralnej. Dekoracje i kostiumy projektowane przez wybitnych malarzy młodego pokolenia, interesująca często reżyseria, poszukiwanie nowych autorów lub niekonwencjonalny stosunek do utworów pisarzy dawnych, pozwalają zapomnieć o brakach amatorskiego wykonania i z prawdziwym zainteresowaniem śledzić zdobycze tej zajmującej placówki artystycznej. — I ona nie jest obliczona na szeroką publiczność, jak wszystkie tego rodzaju studia eksperymentalne, ale ludzie smaku mogą spędzić tam niejeden interesujący i dający do myślenia wieczór.

IRENA KRZYWICKA

KRONIKA KRAKOWSKA

Ze Zreszenia Prawników Socjalistów

Protest przeciwko rasizmowi w Izbie Adwokackiej

Na odbytym Walnym Zgromadzeniu „Zrzeszenia Prawników Socjalistów" stowarzyszenia, zarejestrowanego w Krakowie, w dniu 18 marca 1939, wybrano członków Zarządu, który ukonstytuował się następująco: dr. T. Ringelheim jako przewodniczący, dr. A. Glasner i dr. M. Schuldenfrei jako zastępcy przewodniczącego, dr. A. Steinsbergowa jako skarbnik, dr. A. Pajdak jako sekretarz. Ponad to weszli do Zarządu dr. M. Pelzling i mgr. K. Markówna. Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow.: dra. J. Rosenzweiga, dra R. Szumskiego i dra L. Feinera, do Sądu Kol. tow. dra I. Aleksandrowicza, dra Israelego i dra H. Schreibera.

Następnie Walne Zgromadzenie powzięło następującą rezolucję:

„Rada Adwokacka w Krakowie — ogłoszonym w dziennikach konkursie na sekretarza Izby Adwokackiej — zastrzegła, że o stanowisko to ubiegać się mogą tylko adwokaci Polacy, wyznania rzymsko - katolickiego.

Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Krakowie stwierdza, że Rada Adwokacka przez to demonstracyjne zastrzeżenie dopuściła się pogwałcenia zagwarantowanego Konstytucją równouprawnienia obywateli Państwa oraz naruszenia swojego ustawowego obowiązku kierowania się względem wszystkich bez wyjątku adwokatów zasadami koleżeństwa.

W następstwie podkopane zostało ostatecznie zaufanie, aby Rada Adwokacka w Krakowie w obecnym składzie zdolną była wykonać pieczę nad prawem o ustroju adwokatury w sposób praworządny".

Kiedy wybory w Nowym Sączu?

W Nowym Sączu, dnia 22 marca b. r. w sali Czytelni Mieszczańskiej odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Wyborczego (O. Z. N.) w sprawie wyborów do rady miejskiej. Organizatorem zebrania był prezes O. Z. N. w Nowym Sączu, inż. Walenty Cylo. Zaproszone były różne organizacje, których istnienia i działalności napróżno by można szukać z mikroskopem w ręku. Uczestników zebrania było około 60 osób; w tym większość stanowiły kobiety. Była reprezentowana organizacja rzekomo „robotnicza" na wsi o nazwie „Wolność", która też zgłosiła akces do wyborów samorządowych w Nowym Sączu (?) oprócz organizacji „robotniczej" OZN., (liczącej coś 70 członków), na czele z Włodzimierzem Szypają, która się zowie „Prawda, Chleb i Praca", no i przedstawiciele żółtych związków kolejowych.

Całość obrad wypadła bardzo marnie dla O. Z. N. Nawet na przewodniczącego zebrania nie wybrano kandydata O. Z. N., inż. Wojtygę, lecz prezesa „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" (endecy) p. Brzuzę.

Niefortunne wystąpienie antyrobotnicze wygłosił mistrz szewcki p. Wąsowicz, który zaatakował ruch klasowy, bredząc o „żydokomunie" i t. p.

Ruch robotniczy w Nowym Sączu nie ma się przed kim tłumaczyć, czy jest ruchem państwowym czy nie, — a obrona jego na konferencji przez ludzi, nie mających z naszym ruchem nic wspólnego, też mówi sama za siebie. Były na konferencji nawoływania do stworzenia „bloku do walki o polskość (!?)"

Jest godne ubolewania, że czynnik starościński, który był reprezentowany na konferencji, nie zwraca uwagi na pewne... incydenty. Wszak powiedzenie, żeby w Nowym Sączu — nie powtórzył się wynik wyborów w miastach: Tarnowie, Borysławiu, Krakowie i Łodzi, było bardzo nie na miejscu.

W wyniku zebrania wybrano komitet wyborczy, który składa się z 12 osób. PPS. i ruch klasowy z tym oczywiście nic wspólnego nie mają.
nie mają i pójdą do wyborów samodzielnie.

Oczekujemy rozpisania wyborów.

Żądamy rozwiązania obecnej Rady, która pochodzi z mianowania i rozpisania wyborów w których obywatele miasta zadecydują kto ma rządzić samorządem.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ, KOMOROWICKA 4.

Zjazd radnych gromadzkich

Na zaproszenie Okręgowego Komitetu P. P. S. w niedzielę, dnia 26 marca b. r., na godz. 9 rano zjechało się około 200 ttow. radnych gromadzkich, wybranych w dniu 9 marca b. r. Konferencja ta odbyła się w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej. Zagaił ją sekretarz okręgowy tow. Pysz. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow Zemanka z Leszczyn, a na sekretarza tow. Sternala, radnego z Bystrej.

O przeprowadzonej akcji wyborczej do gromad i zadaniach i pracach radnych ttow. w gromadach i gminach zbiorowych referował tow. Pysz.

Witany oklaskami tow. dr. Pajdak z Krakowa w dłuższym referacie przedstawił dzieje samorządu w Polsce i jego znaczenie, sposób przeprowadzenia wyborów do Rad Gminnych i Powiatowych oraz wpływy świata pracy przez samorząd na państwo.

W dyskusji przemawiali ttow. Zawierucha, Sternal, Klimczak i wielu innych. Zapytań, stawianych referentowi, było tak dużo, że prezydium zarządziło przerwę Po przerwie tow. dr. Pajak udzielał tt. radnym obszernych odpowiedzi.

Konferencję zakończono w podniosłym nastroju około godziny 2 po południu.

Walne zebranie T. U. R.

Walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Oddział im. A Mickiewicza w Krakowie, odbędzie się w środę, dnia 5 kwietnia 1939 r. o godz. 18, w razie braku kompletu w drugim terminie o godz. 18.30.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 2) Sprawozdania: a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 4) Wybór ⅓ członków wylosowanych w myśl § 26 statutu. Wybór komisji rewizyjnej i sądu polubownego TUR. 6) Zatwierdzenie preliminarza na r. 1939, 7) Wnioski i interpelacje.

Walne zebranie odbędzie się w lokalu TUR. ul. Sławkowska 12.

Członkowie TUR. proszeni są o uregulowanie zaległych składek przed walnym zebraniem.

Powstanie Sekcji Spółdzielczej T.U.R.

Ruch spółdzielczy w Krakowie stoi obecnie przed bardzo ważnym zadaniem wejściem na teren Klasowych Związków Zawodowych. Jest to teren olbrzymi, społecznie niezwykle ważny a i gospodarczo posiadający dla spółdzielczości bardzo duże wartości.

W najbliższym więc czasie Rada Okręgowa Zw. „Społem" zamierza swą gospodarczą ekspansję skierować na teren Związków Zawodowych.

Ekspansji tej jednak utorować drogę musi umiejętna propaganda idei spółdzielczości, jej społecznych, gospodarczych i wychowawczych korzyści.

Tym właśnie zadaniom służyć ma powołana do życia Sekcja spółdzielcza TUR. Sekcja ta powstała przy udziale delegatów Rady Okręgowej „Społem". Przewodniczącym jej został tow. Józef Pietrucha, sekretarzem tow. Stanisław Rosieński. Po obszernej dyskusji i po wyjaśnieniach delegata Rady Okręgowej tow. Piotrowskiego jako najbliższe zadania Sekcji spółdzielczej ustalono: 1) powołać do współpracy delegatów związków zawodowych, 2) opracować wraz z Radą Okręgową Zw. „Społem" dokładny plan dnia spółdzielczości i akcji propagandowej, oraz przygotować plan i przygotować Kurs Spółdzielczy, 3) przygotować do dyspozycji Związku Społem zastęp referentów spółdzielczych.

Sekcja Spółdzielcza T. U. R. pozostawać będzie w stałym i ścisłym kontakcie z Radą Okręgową Zw. „Społem", celem wspólnej pracy nad realnym rozwojem spółdzielczości w Krakowie i okręgu.

Zajścia na rozprawie

konfidentów i paserów

Jako następny przemawiał adw. **B. Rapaport**, obrońca osk. Toszy i osk. Klimka. Obrońca w 2-godz. przemówieniu scharakteryzował zarzuty, przeciwko tym oskarżonym, zawarte w akcie oskarżenia twierdząc, że nie zostały one potwierdzone w przewodzie sądowym, zeznania zaś świadków, nie korzystne dla nich, obrońca zakwalifikował, jako chęć zemsty ze strony świadków przestępców, którzy czują nienawiść do oskarżonych za to, że przez nich zostali swego czasu wykryci i unieszkodliwieni. Obrońca wyrażał przekonanie, że Trybunał w stosunku do tych oskarżonych wyda wyrok uniewinniający.

Zkolei przemawiał obrońca oskarżonego Łachety adw. **J. Bardel** i obrońca osk. Nowaka, adw. **Augustynek**.

Następnie zaczął przemawiać pierwszy obrońca osk. Mendlera, adw. **Markowicz**. Podczas jego przemówienia doszło do sensacyjnej scysji między obrońcą adw. Markowiczem, a drugim obrońcą adw. **Rothweinem** i osk **Mendlerem**.

Kiedy po prawie półtora godzinnych wywodach tego obrońcy, osk. Mendler wykazywał wciąż zdziwienie i niezadowolenie z powodu jego mowy, wstał drugi obrońca, adw. Rothwein — i poprosił sąd o zarządzenie dwu minutowej przerwy, celem umożliwienia mu porozumienia się z jego klientem osk. Mendlerem.

Po przerwie poprosił o głos osk. Mendler i złożył oświadczenie, iż zrzeka się obrony adw. Markowicza i wycofuje udzielone mu pełnomocnictwo. Po tym oświadczeniu osk. Mendlera wstał adw. Markowicz i podniesionym głosem oświadczył, że przyjmuje to do wiadomości, lecz prosi Sąd, aby wziął pod uwagę, że drugi obrońca poza jego plecami porozumiewa się z klientem.

Scysja ta wywołała poruszenie wśród licznie zebranej publiczności. Dodać należy, iż była to już druga scysja w ciągu tej rozprawy pomiędzy obrońcą adw. Markowiczem a osk. Mendlerem.

Po opuszczeniu sali rozpraw — doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy adw. Markowiczem a adw. Rothweinem.

Adw. Markowicz, w najwyższym stopniu podenerwowany — napadł na adw. Rotheweina, robiąc mu awanturę i rzucił na niego podejrzenie, że on jest sprawcą odebrania przez osk. Mendlera pełnomocnictwa.

*

Wyrok w procesie spodziewany jest we **wtorek**.

Ukarani za wyciąganie

towarów z przesyłek kolejow.

W sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko magazynierom kolejowym, Marianowi Dubasowi, jego matce Walerii Dubasowej, Stefanowi Korczykowi, Władysławowi Mrozowskiemu i Piotrowi Kumlerowi, oskarżonym o to, że w drugiej połowie 1938 r. dopuścili się przywłaszczenia towarów z przesyłek kolejowych, jak baleryj elektrycznych, ręczników, perfum, mydeł i t. d.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Mariana Dubasa na półtora roku więzienia, Władysława Mrozowskiego i Piotr Kumlera na kary po 2 lata więzienia i utratę praw na lat 5. Stefana Korczyka i Walerię Dubasową sąd uniewinnił.

W rocznicę śmierci tow. J. Rabinowicza

W pierwszą rocznicę śmierci tow. Jerzego Rabinowicza rodzina Zmarłego zamiast wieńca składa 20 zł. na bibliotekę TUR. i 20 zł. na Czerwone Harcerstwo.

O.K.R.P.P.S. Ziemi Krakowskiej

odbędzie posiedzenie we wtorek, 4 kwietnia, o godz. 6 wieczorem w Domu Górników. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Pożegnanie

wicewojew. dr. Małaszyńskiego

Z okazji wyjazdu wicewojewody krakowskiego, dr. Piotra Małaszyńskiego, żegnali go urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego, imieniem których przemówił naczelnik Osiecki. Urzędnicy wręczyli do dyspozycji p. wicewojewody kwotę 900 zł., którą wicewojewoda dr. Małaszyński przeznaczył na dar wielkanocny dla najbiedniejszych dzieci.

W sobotę, w godzinach przedpołudniowych, udał się do Urzędu Wojewódzkiego wiceprezydent m. dr. Klimecki w towarzystwie dyrektora Zarządu m. Hergeta i sekretarza prez. M. Małeckiego, gdzie w obecności p. wojewody dr. Tymińskiego wręczył wicewojewodzie dr. Małaszyńskiemu, jako upominek od Zarządu m. Krakowa, srebrną miniaturę dzwonu Zygmunta z wygrawerowaną dedykacją.

Szkoła dla głuchoniemych

Szkoła dla głuchoniemych. Wpisy do Publicznej Szkoły Głuchoniemych w Krakowie pl. Wolnica 1 odbywać się będą przez cały kwiecień codz. od godz. 10—12, z wyjątkiem niedziel. Do szkoły przyjmuje się młodzież po ukończeniu 7-go roku życia. Dla młodzieży zamiejscowej jest przy szkole Internat. Bliższych informacji udziela Kierownictwo szkoły.

Zwłoki kobiety na wydmie

Na wydmie piaszczystej rzeki Chechła w Chrzanowie znaleziono zwłoki nieznanej kobiety w wieku lat ok. 30-tu. Dokonane przez komisję sądowo - lekarską oględziny zwłok nie wykazały na razie śladów gwałtownej śmierci. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Historie dnia

Samobójstwo służącej. Jadwiga Ciapała, służąca, usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w kuchni. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Ciapałę w stanie nieprzytomnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Powodem targnięcia się na życie zawód miłosny.

Dziewczyna wpadła pod samochód. Janina Kudasiewicz (lat 7) przebiegając przez jezdnię ul. Retoryka została potrącona przez autodorożkę, prowadzoną przez Stanisława Gorzycę, szofera. Dziecko doznało potłuczenia głowy i zostało przewiezione na Pogotowie ratunkowe.

Pożar łąki. Wezwano straż pożarną na Sikornik, gdzie płonęła trawa na przestrzeni 6.000 metrów km. Straż ogień ugasiła.

Ogłoszenia drobne

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek daną będzie po cenach najniższych „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza. Przedstawieniem tem uczci teatr krakowski 90-tą rocznicę zgonu Poety. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prof. dr. Zygmunta Leśnodorskiego.

W środę komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

Radio krakowskie

WTOREK, 4 kwietnia

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka (płyty) — oraz wiadomości bieżące. 11.25 Orkiestra Filharmonii Londyńskiej gra... (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 Reportaż muzyczny w opracowaniu Henryka Jelskiego p. t.: „Reqiem". 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 5 kwietnia.

6.57 Pieśń wielkopostna. 8.00 Muz. (płyty) oraz wiadomości bieżące. 14.00 Fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera w wyk. orkiestry dętej pułku piechoty Ziemi Krakowskiej pod dyr. kapelmistrza kpt. Maksymiliana Firka. 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Tanie przyjęcie wielkopostne" w opr. Zofii Czuprykowej. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Mariana Sowińskiego. 18.10 Fragmenty z oratoriów oraz pieśni wielkopostne w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton), przy fort. Wacław Geiger: 21.45 Muzyka (płyty). 23.05 Koncert wieczorny w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.) Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela). W przerwie: Recytacja z „Księgi Ubogich" Jana Kasprowicza w wykonaniu Władysława Woźniaka. G. Rossini: Fragment ze „Stabat Mater". K. Garbusiński: Andante religioso. 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Powrót o świcie" i „Przeklęty skarb".
ATLANTIC: „Subretka" i „Panowie z towarzystwa".
KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Chicago".
STELLA: „Diabły wybrzeży".
PROMIEŃ: „Bohaterski patrol".
ŚWIT: „Biały murzyn".
SCALA: „Wielki walc".
UCIECHA: „Trzy serca".
WANDA: „Krzyk ulicy".

Radio śląskie

WTOREK, 4 kwietnia

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.25 Nastrojowe melodie— płyty. 14.00 Wiad. gospod. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 Kukiełki śląskie. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o języku polskim w opracowaniu Grubla. 18.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"... 1) Kwiaty i zieleń w osiedlach zagłębiowskich — dialog — wygłosi red. Konstanty Ćwierk. 1) Co słychać w woj. kieleckim? Kronika. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.25 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 5 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 14.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Pójdźcie za mną" — pogad. dla młodzieży — wygłosi ks. dr. Bolesław Rosiński. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Dawna polska muzyka religijna. Wykonawcy: Chór Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach pod dyr. Tadeusza Prejznera. Słowo objaśniające wygłosi dr. Adam Mitscha. 18.25 Wiad. sportowe. 21.45 „Z życia gospodarczego Śląska: Przedstawiciele życia gospodarczego zwiedzają Śląsk" — pogadanka Franciszka Szowczyka. 21.55 Konc. popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Janina Urbańska — skrzypce, Karol Szafranek — akompaniament. W przerwie koncertu pop. ok. godz. 22.15: Wiersze wybrane ze zbioru Leopolda Staffa „Ucho igielne". Recytuje Janusz Snay 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.